

Na oścież

Miesięcznik Parafii Matki Boskiej Królowej Męczenników

Nr 4 (148)

Bydgoszcz-Fordon, kwiecień 2007

Rok XV



I tak dzięki pomocy wielu osób rozpoczęliśmy piętnasty rok wydawania miesięcznika parafialnego "Na oścież". Przygotowanie 147 wydań, które za nami, wymagało wiele mozółu i starań. Wszystkim, którzy trudzili się i nadal trują przy wydawaniu naszego parafialnego pisma - dziękuję.

A co w nowym wydaniu? Wszystko jak zwykle - jest temat przewodni - "Bierzmowanie", jest rozmowa miesiąca z wikariuszem i katechetą, ks. Krzysztofem Danowskim - warto przeczytać. Są teksty opisujące celebracje z przygotowaniem do Wielkanocy, Triduum i świętowania radości paschalnej. Jest więc o czuwaniach, modlitwach, dekoracjach, jest o Misterium i Koncercie Piotra Rubika, jest o konkursach na palmę i pisanek. Jest też o nowej inicjatywie - tym razem Redakcji "Na oścież", tj. wędrowce do krzyża św. Wojciecha, który stoi nad brzegiem Wisły, niespełna 2,5 km od naszej parafialnej świątyni. Jest też o tym, że nasza parafialna strona WWW istnieje i działa - coraz lepiej - od ponad 2000 dni.

Teksty te pokazują, jak w naszej parafii pracuje laikat, czyli wierni świeccy. To właśnie oni wymyślają, przygotowują dekoracje, celebracje, nabożeństwa, ich oprawę, pilnują aby się udało i proszą kapłanów o "nadzór", ten merytoryczny, aby było zgodnie z przepisami prawa kościelnego i bez błędów teologicznych, i ten czysto ludzki, aby dali trochę siebie. A kapłani co robią? Cieszą się pewnie i służą świeckim, bo takie jest ich zadanie.

Jestem dumny, że mogę żyć w takiej parafii, gdzie jakości celebracji nie powstydziła by się niejedna katedra, gdzie jest czas na rozmyślanie i modlitwę, ale jest też i czas na rozrywkę i zabawę.

Czy jest mnie w stanie jeszcze coś zaskoczyć? Niewiele już tych możliwości zostało, bo o ile: trwają przygotowania do jubileuszu XXV-lecia parafii, lada moment rozpocznie się Synod Parafialny, trwają prace nad ukończeniem Golgoty XX wieku w Dolinie Śmierci i ustanowienia naszej parafii - sanktuarium, Fundacja "Wiatrak" otrzymuje z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego 1,5 mln subwencji na dalsze prowadzenie budowy Domu Jubileuszowego. Ponad 10 tys. osób uczestniczy w dwóch odsłonach Misterium. To są sprawy, które jak mawia nasz ks. Proboszcz, pochodzą z tzw. „górnjej półki”.

Idzie maj i jak to dzieje się od lat, opleciem wieńcem rąk figurę Matki Bożej Fatimskiej, na wieczornym Nabożeństwie Majowym, śpiewając „Panience na dobranoc” i składając sobie życzenia „Dobrze, że jesteś” i może znów posłuchamy anegdot o bacy.

I niech tak będzie.

FRED

W NUMERZE M.IN.:

Via dolorosa (str. 9)

Krajobraz serca (str. 13)

Maksymilian Siebieniec (str. 16)

W NASTĘPNYCH NUMERACH:

O nowych wydarzeniach parafialnych.

Str. 1 okładki - krzyż „św. Wojciecha”,
fot. Mieczysław Pawłowski

Proboszczowskie zamyslenia



Bierzmowanie

Zacni Redaktorzy "Na oścież" tym razem postawili temat krótko: "Tekst ma być na zadany temat, w zadanej objętości i na czas, reszta się nie liczy. A temat brzmi: "Bierzmowanie".

Zacznę tym razem tak. Podczas egzaminu przed sakramentem dojrzałości chrześcijańskiej uczeń jednym tchem zaczyna wymieniać tajemnice części bolesnej Różańca: "Pierwsze: modlitwa Pana Jezusa w Ogrójcu; drugie: bierzmowanie Pana Jezusa ...". Trzecie zagłusza już śmiech zgromadzonej w salce młodzieży.

Złośliwi mówią, że bierzmowanie to sakrament rozstania z Kościołem i przepustka do ślubu kościelnego. Urażeni taką opinią, odwracają się plecami. Ale są też tacy, którzy jak np. w naszej parafii mówią - nie jest przecież aż tak źle. A jak powinno być?

Według najnowszych zaleceń Komisji Episkopatu Polski ds. Wychowania przygotowanie do bierzmowania powinno trwać trzy lata, przez wszystkie klasy gimnazjum. Najlepiej, gdy odbywa się w małych grupach i połączone jest z regularnym uczestnictwem w Eucharystii.

Ale o ile z przygotowaniem specjalnej Mszy dla młodzieży duszpasterze nie mają większych problemów, zaczynają się one przy organizowaniu małych grup, a wychodzą jeszcze bardziej przy ich prowadzeniu. Gimnazjaliści są po prostu wymagający, bardzo sceptyczni, gotowi do krytyki w najmniej spodziewanym momencie. Trzeba

umieć odpowiadać na ich trudne pytania i wiedzieć, jak pomóc, gdy przeżywają kryzys, traktować ich jak partnerów.

- *Cały czas stawiam sobie pytanie, jak dotrzeć do bierzmowanych z głoszeniem Jezusa, żeby chcieli słuchać, przyjąć i żyć zgodnie z Ewangelią* - mówi jeden z młodych kapłanów. W parafii, w której pracuję, przygotowanie do bierzmowania odbywa się w grupach liczących od 8 do 10 osób, w sumie jest ich kilkanaście. A to oznacza, że musi być cały sztab ludzi, który je prowadzi. Nie tylko księży, bo nie daliby sami rady, ale także świeccy, często osoby niewiele starsze od gimnazjalistów, które mają z nimi świetny kontakt. Wszyscy przeszli odpowiednią formację, ale wciąż się uczą i modyfikują metody.

A jak przygotować młodzież z naszej wspólnoty parafialnej? Czy tak jak dotychczas przy pomocy wspólnot apostołskich działających przy parafii, od której klasy zacząć, w jak licznych grupach? Pytań jest wiele. Dobrze że w tym roku rozpocznie się w naszej parafii -SYNOD - przygotowujący nas na rocznicę XXV -lecia istnienia tutejszej wspólnoty parafialnej.

Będzie czas na stawianie diagnozy, dyskusje, sugestie i nowe tchnienia Ducha Świętego który w Sakramencie Dojrzałości Chrześcijańskiej, Sakramencie Bierzmowania najpełniej się udziela.

ks. proboszcz Jan



60 LAT MINĘŁO

W SŁUŻBIE GŁUCHYM I NIEDOSŁYSZĄCYM

Prawie niezauważalnie minął w naszej parafii aż podwójny jubileusz **S p e c j a l n e g o**

Ośrodka Szkolno-Wychowawczego Nr 2 dla Dzieci i Młodzieży Słabo Słyszącej i Niesłyszącej w Bydgoszczy, bo jubileusz 60-lecia istnienia i działania Ośrodka oraz jubileusz 10-lecia nadania Ośrodkowi imienia gen. Stanisława Maczka. Czas nadrobić tę „niewagę”.

Początki Ośrodka sięgają 1. marca 1947 roku, a pierwsza jego siedziba mieściła się w tzw. Nowym Pałacu w pobliskim Ostromecku. Od roku 1993 Ośrodek mieści się przy ul. Akademickiej 2 na Fordonie w Bydgoszczy, na terenie naszej parafii. Uczy się w nim ponad 200 młodych ludzi z terenu województwa kujawsko-pomorskiego i województw ościennych. Jubileusz był też okazją do otwarcia Sali Tradycji Ośrodka.

W naszej parafialnej świątyni, w piątek 2. marca 2007 roku o 9.00 Mszę św. dzięk-

czynną odprawił i sztandar Ośrodka poświęcił ks. bp Jan Tyrawa - Ordynariusz Diecezji Bydgoskiej. W modlitwie brała udział młodzież, wychowawcy i zaproszeni goście.

Warto dodać, że w Ośrodku posługuje nasz wikariusz, ks. Dariusz Wesolek i co niedzielę odprawiane są w kaplicy parafialnej Msze św. w języku migowym. Jest też okazja, na pół godziny prze Eucharystią, przystąpienia do sakramentu pokuty w języku migowym.

Gratulujemy wszystkim - młodzieży Ośrodka, Wychowawcom, dobrodziejom, personelowi, i tym, którzy przez te już ponad 60 lat trudzili się, by młodzi ludzie głusi i niedosłyszający mieli właśnie takie możliwości nauki i wychowania.

Redakcja

Specjalny Ośrodek
Szkolno-Wychowawczy Nr 2
dla Dzieci i Młodzieży
Słabo Słyszącej i Niesłyszącej
im. gen. Stanisława Maczka
ul. Akademicka 2, 85-796 Bydgoszcz

BY CHCIAŁO SIĘ CHCIEĆ

z ks. Krzysztofem Danowskim rozmawia Mieczysław Pawłowski

Mieczysław Pawłowski: Może na początku naszej rozmowy powie Ksiądz coś o początkach powołania - skąd przyszedł impuls?

ks. Krzysztof Danowski: W przypadku mojej osoby była to droga jak najbardziej naturalna i prosta. Od razu po liceum wstąpiłem do seminarium. Świecony byłem w roku 1995. Po święceniach rozpoczęła się moja praca duszpasterska. Najpierw zostałem skierowany do parafii pw. św. Floriana w Żninie. Po trzech latach pracy w Żninie przeniesiono mnie do parafii pw. Chrystusa Króla na Błoniu w Bydgoszczy, gdzie pracowałem sześć lat. Obecnie trzeci rok jestem u Królowej Męczenników - też w Bydgoszczy.

Od wielu lat ksiądz pracuje jako katecheta. Czy te doświadczenia w szkole, gdzie religia jest jednym z przedmiotów nauczania, a nie jest to jakiś dodatkowy wysiłek przychodzenia na spotkania formacyjne do parafii, czy to coś zmieniło? Jak Ksiądz na to patrzy?

Gdy szedłem do seminarium, religia była jeszcze w salkach, a jak je kończyłem religia była już w szkole. I to była kolosalna zmiana. Minęły już lata od tej zmiany i sytuacja uspokoiła się na tyle, że dla wielu ludzi religia w szkole wydaje się czymś naturalnym. Idąc do seminarium, myślałem, że moja posługa kapłańska i katechetyczna będzie w parafii, a tymczasem zmieniło się to zupełnie.

I religia to jedna z lekcji wynikająca z obowiązku szkolnego?

I tak to się stało. Chodzenie na katechezę do parafii nie było przymusem i sporo dzieci i młodzieży nie chodziło. Natomiast teraz, choć też nie jest przymusem, większość chodzi, bo rodzice sobie tego życzą.

Jakie jest więc ich nastawienie do tego przedmiotu, który z jednej strony daje wiedzę religijną, a z drugiej strony prowadzi człowieka do Tajemnicy?

Religia - jako przedmiot w szkole - to nie jest katecheza we właściwym tego słowa znaczeniu, bo w szkole przekazywana jest wiedza religijna. Wiedza, którą trzeba wyłożyć, zapamiętać, zdać, jak każdą inną, a więc nie jest to to samo, co dzieje się w Kościele. Dodam przy okazji, że widać różnice w nastawieniu dzieci i młodzieży do tego przedmiotu. Tam, gdzie dzieci są wychowywane religijnie i chodzą na Mszę św., mają podstawy, fundamenty wiary, to w szkole nie mają problemów, i my - katecheci - nie mamy z nimi problemów. Jeżeli natomiast tych fundamentów religijnych nie ma, od razu widać to w szkole.

Czym objawiają się te różnice?

Można zauważyć różne odcienie tego zjawiska, poczynając od postawy zaangażowania, gdy ktoś słucha, interesuje się przedmiotem, robi notatki, wykonuje zadania, poprzez tych, którzy robią to, co konieczne w szkole, a skończywszy na tych, którzy traktują religię jak każdy inny przedmiot, którego się nie uczą - do którego nie mają zeszytu, mają z niego złe oceny i na dodatek nie robi to na nich większego wrażenia.

Czyli całe spektrum zachowań uczniów tak jak w przypadku każdego innego przedmiotu?



foto Mieczysław Pawłowski

Oczywiście. Jeżeli ktoś nie uczy się matematyki, polskiego, fizyki, czyli podstawowych przedmiotów, to on się będzie uczył religii? To jest niestety przykład podejścia do szkoły i do nauki jak do zła koniecznego.

Jak te postawy objawiają się w procesie przygotowania do przyjęcia sakramentów udzielanych w Kościele, np. I Komunii św.?

W czasie swojej pracy katechetycznej uczyłem klasy drugie i szóste, dawniej jeszcze siódme i ósme w szkole podstawowej, w liceum ekonomicznym, w technikum mechanicznym. Miałem więc do czynienia z przygotowaniem i do I Komunii św. i do bierzmowania. Wniosek jest jeden: jeżeli formacja rodzinna jest właściwa to nie ma kłopotu z młodym człowiekiem i w szkole i w kościele. Jeżeli są braki i trudności w rodzinie to również przygotowanie w kościele idzie z trudnością. Zauważamy to szczególnie od czasu, kiedy wymagane jest przyjmowanie wymie-

nionych wyżej sakramentów w parafii zamieszkania. Konieczna jest zatem jakaś formacja w parafii.

Jak wyglądają te problemy?

Dzieci chodzą do szkoły w najróżniejszych miejscach, czyli tam, gdzie rodzice je wysłają. Dlatego, chociaż przystępowanie do sakramentów powinno być w parafii, bo oznacza to kontakt z parafią. Próbuje się robić, a nie jest to wcale łatwe. Po pierwsze - dzieci mają rzeczywiście dużo lekcji w szkole. Mnóstwo młodzieży ma wiele zajęć pozaszkolnych: spotkań, treningów, uczestniczy w pracach najróżniejszych kółek zainteresowań. Kiedy patrzę na wysiłki niektórych młodych ludzi, to się wcale nie dziwię, że nie mają już na nic chęci i czasu. Dlatego, aby stworzyć dla nich jakąś odpowiednią formę przygotowania, trzeba się nieźle nagimnastykować.

Według mnie obecne czasy są okresem, w którym następuje przekształcanie się różnych grup, wspólnot, ruchów - jedni odchodzą, drudzy przychodzą, następuje zmiana ilościowa i jakościowa. Widać to z pozycji nie tylko księdza katechety?

Myślę, że tak. My znamy jeszcze "duchowość ucisku", gdzie musieliśmy bronić swojej wiary, bo była atakowana i niszczona przez system państwowy. Teraz czasy się zmieniły, to niszczenie również następuje, ale w innej formie. Kiedyś wystarczyło dobrze "okopać się" w Kościele, utworzyć przy parafii różne grupy i z nimi pracować, było to na zasadzie pewnej opozycji ...

I Kościół to była - Oaza. Tak?

Tak, a dziś mamy inną sytuację. Mamy wielką różnorodność ofert, nie tylko w kwestii religijnej, ale ogólnie tego co może robić młody człowiek. Nie ma dalej takiej sytuacji, że młodzi sami przyjdą i wtedy my z nimi coś zrobimy - to jest za mało. Dziś cały problem leży w tym, jak ich zachęcić, przy jednoczesnym zaangażowaniu w różne inne zajęcia? Są tacy, którzy mogliby coś zrobić, w coś się zaangażować, ale nie mają czasu, a z drugiej strony są tacy, którzy mają czas, ale im się nie chce, bo wolą robić różne często bezwartościowe rzeczy. Nie chcą przyjść do kościoła i zaangażować się w sprawy religijne.

Zatem jest problem: co zrobić, żeby im się tak chciało, jak im się nie chce?

Właśnie.

Tematem wiodącym naszego kwietniowego wydania "Na oścież" jest Sakrament Bierzmowania. Jest to sakrament, w którym są widoczne znaki: wyraźne przekazanie Ducha Świętego, umocnie-

[ciąg dalszy na str. 4]

BY CHCIAŁO SIĘ CHCIEĆ

[ciąg dalszy ze str. 3]

nie wiary i uzdolnienie do dawania świadectwa. Czy ten proces, chociaż w załączkowej formie, u młodego człowieka rozpoczyna się z momentem przyjęcia tego Sakramentu?

Znowu należałoby nawiązać do zagadnień wychowania i katechezy. Jeżeli w rodzinie młodego człowieka, w której żyje, jest już wykonana jakaś praca wychowawcza, do tego przyłącza się szkoła i wspiera jego rozwój, to widać, że w tej sytuacji przyjęcie sakramentu bierzmowania będzie wsparciem i pomocą. Jeżeli natomiast nie jest to taka formacja, to można mieć wątpliwości czy to coś da, czy nie jest to tylko formalnie przyjęty sakrament - "bo tak wszyscy robią", "żeby później nie było kłopotu" itp. Mamy jednak nadzieję, że łaska Boża rzeczywiście będzie dokonywała przemiany młodych ludzi, nawet jeżeli będzie to bardzo niezauważalne.

Mówi się, że dla niektórych sakrament ten nazywa się czasem sakramentem pożegnania z Kościołem.

Tak go się niekiedy określa. Moment bierzmowania został przesunięty z klasy ósmej, czyli obecnej drugiej gimnazjum na trzecią gimnazjum, z tego powodu, że młodzież jest już trochę dojrzalsza, ale też i dlatego, że gdy mijało bierzmowanie, to już młodym nie zależało na solidnej pracy na katechezie. Potem jest jeszcze nauka religii w liceum, więc może nie do końca w tym momencie następuje to "rozstanie" z Kościołem, ale jest też faktem, że coraz więcej młodych samodzielnie rezygnuje z katechezy. Wiedzą, że gdy ktoś już przyjmie bierzmowanie, to może być ojcem chrzestnym, bo ksiądz wystawi mu zaświadczenie, że jest wierzący i praktykujący. Później, gdy przyjdzie czas sakramentu małżeństwa, np. za dziesięć lat, też nie ma problemu.

Jest jeszcze przygotowanie do małżeństwa, albo przynajmniej powinno być.

Powinno.

W czasie rozmowy podkreślał Ksiądz rolę domu i rodziny w wychowaniu religijnym, dawaniu świadectwa ze strony matki, ojca i to się potwierdza. Gdy rodzice dają świadectwo, to jest szansa, że taką postawę przyjmie młody człowiek w swoim życiu. Pomówmy zatem o tych młodych, którym mimo wszystko się coś chce. To oni często odnajdują się w grupach formacyjnych, czy to w Oazie Młodzieży, w Scholi, czy w jakiejś innej grupie.

Jeżeli już ktoś wchodzi do jakiejś grupy formacyjnej, to widać, że naprawdę chce czegoś więcej, angażuje się. Widać, że są to ludzie, którzy potrzebują duchowego wsparcia i formacji właśnie poza szkołą,

bo tam dostają informację religijną, a tutaj otrzymują formację. I jak się patrzy na nich, to należy ich podziwiać, że mają takie zacięcie i to poza tyłoma obowiązkami. W swym zaangażowaniu są jeszcze gotowi nawet księdza przypilnować, by był do ich dyspozycji, by im posłużył kiedy go potrzebują. Na szczęście są jeszcze tacy, choć niestety jest ich coraz mniej. Widać też, że formacja religijna to proces długofalowy, najpierw szkoła podstawowa, gimnazjum, a na końcu szkoła średnia, gdzie kończy się nauczanie religii. Aby być aktywnym w Kościele trzeba jednak cały czas się formować. Niektórzy idą na studia i w naszej parafii mają możliwość przejścia do nowej grupy formacyjnej, jaką jest duszpasterstwo akademickie.



foto: Jarosław Szymański

Jest Ksiądz od lat duchowym i fizycznym przewodnikiem pielgrzymek do Częstochowy. Jak to się zaczęło?

Stało się to trochę przypadkowo, przynajmniej w naszej parafii. Podobno nie ma przypadków? Śmiało mogę powiedzieć, że pielgrzymka mnie wychowała. Pochodzę z takiej parafii, gdzie w czasach mojej młodości oprócz kół matek różańcowych i ministrantów, to chyba nic więcej nie było, więc zacząłem swoją formację od pielgrzymki na Jasną Górę.

Gnieźnieńskiej?

Tak, Gnieźnieńskiej. Później w Bydgoszczy na Błoniu zostałem przewodnikiem Grupy Brązowej, a jak przyszedłem do naszej parafii, to wszystkie grupy były już zajęte :-). W zeszłym roku tak się złożyło, że ksiądz Dariusz nie mógł podjąć się kierowania grupą pielgrzymkową, więc ostatecznie wylądowałem jako przewodnik Grupy Biało-Zółtej ...

Lada moment będzie "studniówka", czyli sto dni przed tegoroczną pielgrzymką. Kto wymyślił tę studniówkę?

Młodzież - a ja przejąłem Grupę z całym jej ceremoniałem. Była taka Msza na sto dni przed pielgrzymką, żeby niektórych obudzić, aby pewne rzeczy już organizować, zacząć o nich myśleć, żeby nie zostawiać ważnych spraw na ostatnią chwilę. W pielgrzymce promienistej jest trochę inna specyfika, bo trzeba samemu wszystkiego doglądać. W pielgrzymce diecezjalnej są ci, którzy organizują wiele rzeczy zamiast przewodnika i pielgrzymów.

Może Ksiądz powie jak to jest na pielgrzymce?

Pielgrzymka - to wspólnota - rodzina pielgrzymkowa, a ksiądz jest tym, który zbiera i jednoczy pałników. Bez wielu z nich, którzy się angażują w to dzieło, sam nie dałby rady. Potrzebni są ludzie, którzy od wielu lat chodzą i oni wiedzą jak wszystko powinno wyglądać.

Czy można mówić o formacji pielgrzymkowej?

Niewątpliwie można porównać pielgrzymkę do solidnych rekolekcji.

Takie rekolekcje w drodze?

Tak, myślę. Pielgrzym musi chcieć iść, odważyć się wyruszyć na szlak, dojść do celu i dobrze ten czas przeżyć, choć niektórzy traktują to jak wycieczkę, rodzaj sprawdzianu wysiłkowego, ale jest to niewielka grupa. Pielgrzymka przypada w czasie wakacji i niektórzy nie wyobrażają sobie czasu wakacyjnego bez pielgrzymki. To oznacza, że wyjście na pielgrzymkowy szlak musi być dla nich ważne i wartościowe.

Po pielgrzymce odbywają się tzw. spotkania popielgrzymkowe, a później przedpielgrzymkowe i tak od wielu lat.

Najpierw jest Msza św., a potem spotkania przebiegają bardziej na zasadzie towarzyskiej, bo wymieniamy się zdjęciami, doświadczeniami, opowiadamy co robiliśmy po pielgrzymce, bo po tylu dniach ludzie już dość dobrze się znają i potrzebują jakiejś kontynuacji znajomości. Ta więź jest ważna, bo idąc na następną pielgrzymkę widzi się tę samą ekipę i znów przeżywamy radość wspólnego wędrowania. Widać, że pielgrzymka tworzy wspólnotę.

Wróćmy na szlak, na którym jest "przepróżna górka". Jak Ksiądz patrzy na ten moment pielgrzymki, na to miejsce, z którego po raz pierwszy widać szczyt jasnogórski?

Do tego miejsca "dochodzi się" i dosłownie i w przenośni. Staram się - szczególnie tym którzy idą pierwszy raz, bo dla nich

[ciąg dalszy na str. 5]

to wszystko jest nowe - mówić, że jest na pielgrzymce taki ważny moment. Wtedy złe rzeczy, które mogły zdarzyć się w drodze trzeba wybaczyć, darować, przeprosić za nie, żeby nie rzutowały na nasze spotkanie z Matką Bożą, której przedstawimy siebie, swoje prośby, złożymy nasze trudy. Dla wielu jest to naprawdę wielkie przeżycie, bo niektórzy korzystają z możliwości przeproszenia tylko w wigilię, gdzie rodzina zbiera się i składa sobie życzenia. I tu też tak jest.

I staje "oko w oko" ze współbratem, współsiostrą i darujemy sobie urazy, które po drodze mogły zaistnieć. Czy mogą się dowiedzieć kto lub co to jest Dorotka?

To stara historia z pielgrzymek gnieźnieńskich. Pod wieczór kolejnego dnia, gdy duch pielgrzyma podupadał z powodu bolących nóg, pęcherzy i myśli, że już dalej nie bardzo chce się iść, Dorotka opowiadała wierszyki i dowcipy. Pozwalała w ten sposób zapomnieć trochę o tych dolegliwościach. Dorotka "żyła" w trakcie pielgrzymek Grupy Brązowej, ale widać, że ciągle jeszcze żyje w pamięci ...

Widzę Księdza uniwersalność, bo oprócz katechizacji i zaangażowania w ruch pielgrzymkowy, jeszcze jest Oaza Młodzieży.

Z Oazą Młodzieży jest pewien problem.

Z czym lub w czym?

Mówiłem już, że trudno przyciągnąć młodych do Oazy, a ci starsi oazowicze w sposób naturalny się wykuszają, bo ... idą na studia, żenią się lub wychodzą za mąż. Nie znajdujemy jakoś siły i sposobu, by przyciągnąć młodych. W zeszłym roku oazowicze chodzili do szkół, by zapraszać na rekolekcje i zachęcać do wstąpienia do Oazy. I nie było specjalnie odzewu - przyszły pojedyncze osoby? Widać niechęć do wysiłku, do zaangażowania się, systematycznej pracy. Ja dopiero dostrzegam jak trudno jest przejść całą formację.

Wszystkie stopnie?

Nie jest tak jak mi się wydawało, że Oaza to tylko wyjazd w czasie wakacji, ale jest to cały rok spotkań w grupach, pokonywanie poszczególnych etapów, stopni. Gdy ktoś chce formację solidnie przeżyć, to naprawdę wymaga wysiłku.

Jednak w naszej parafii Oaza daje świadectwo, dają świadectwa w "Na oścież", piszą na czym ten Ruch polega, jakie są etapy i do tego jeszcze Oaza promieniuje kabaretem.

To fakt, ale to są Oazowi Oldboye (mam nadzieję, że się za to nie obrażą), a nie ma młodych z podstawówki, gimnazjum, czy liceum ...

Jest kabaret OKO. Jak Ksiądz patrzy na tę ekipę?

Bardzo dobrze. Dobrze by było, żeby ciągle się rozwijali, mieli swoją publiczność,

pomysły, żeby byli znani i mieli czas by to robić. Z jednej strony jest to zabawa, ale wiemy jak bardzo jej potrzeba i tego, aby była kulturalna i na poziomie, bo czasami o taką rozrywkę trudno.

Ruchem okołooazowym jest "Krucjata Wyzwolenia Człowieka". Jak Ksiądz ocenia to zjawisko od strony duszpasterskiej?

Dopiero trochę Krucjatę poznałem. Niedawno w naszej parafii prowadził rekolekcje krajowy duszpasterz Krucjaty. Msza św. w pierwszy poniedziałek miesiąca to owoc, który przypomina, że jest coś tak ważnego jak trzeźwość, chociaż wiemy, że ruch trzeźwościowy ma również inne formy.

Jest jeszcze jedno pole aktywności Księdza w naszej parafii - czwarta Wspólnota Neokatechumanalna i krąg Domowego Kościoła.

Pierwszy raz zetknąłem się z Neokatechumenatem w seminarium. Wśród seminarzystów byli entuzjaści i sceptycy tego Ruchu. W drugiej parafii mojej praktyki duszpasterskiej były wspólnoty Neokatechumenalne, ale radziły sobie z trudem. Było widać brak kapłana - kogoś takiego, kto by się rzeczywiście zaangażował. Wiem, jak Neokatechumenat "ciągnie" kapłana, żeby się w całej pełni zaangażował w ten Ruch. Trzeba jednak rozróżnić to, czy dany kapłan jest "na drodze", czy też tak jak ja - posługuje tej Wspólnocie. Podobnie jest z posługą w kręgu Domowego Kościoła - nie zawsze jest czas, aby pogodzić wszystkie spotkania.

Myszę, że ważną rolę pełnią doświadczenia późniejszego księdza w swojej rodzinnej parafii.

Tak. Jak już mówiłem, wychowałem się w parafii, gdzie najważniejsze było tzw. tradycyjne duszpasterstwo. Trzeba być z ludźmi, którzy w niedzielę przychodzą do kościoła, przygotować dzieci do I Komunii św., wypowiadać, zanieść Komunię chorym, itp., a dopiero potem jest czas na wszystko inne. Tutaj, przy wielości grup, czasami nie udaje się pogodzenie wszyst-

kiego, bo wtedy trzeba by zostawić w niedzielę wszystko i wyjechać z jakąś wspólnotą.

Czy zaskoczyło coś Księdza w naszej parafii?

Począwszy od rodzinnej parafii, przez seminarium i kolejne parafie wchodzę w coraz to większy świat ...

... ruchów, wspólnot, stowarzyszeń - działalności laikatów.

Tak, działalności, która jest tak bogata i niekiedy zaskakująca. Jednocześnie widzę ile wysiłku kosztuje ona tych, którzy chcą. Mam świadomość, że tego nie można zaprzepaścić, że trzeba to podtrzymywać, trzymać rękę "na pulsie", bo świeccy potrafią mieć też dziwne pomysły. Ksiądz jest zawsze potrzebny, żeby korygować pewne rzeczy, ale i zachęcać kiedy trzeba. Można posłużyć się myślą Gamaliela z Dziejów Apostolskich, że *Jeżeli bowiem od ludzi pochodzi ta myśl czy sprawa, rozpadnie się, a jeżeli rzeczywiście od Boga pochodzi, nie potraficie jej zniszczyć i może się okazać, że walczyliście z Bogiem (Dz 5,38 -przyp. red)*. Więc jeżeli coś jest od Boga, a my pewne rzeczy tonujemy, korygujemy, czy nie pozwalamy im od razu wybuchnąć, to i tak z czasem okaże się czy są to dzieła Boże, czy nie.

Jaką radę dałby Ksiądz ludziom młodym, a nawet wszystkim ludziom, żeby im się chciało chcieć?

Odpowiem anegdotą. Kiedyś starego, sędziwego zakonnika zapytali młodzi nowicjusze, a on miał już osiemdziesiąt, czy nawet więcej lat: - Ojciec, a jak Ojciec radzi sobie z czystością? A on im odpowiedział: - Zapytajcie starszych, zapytajcie starszych.

Zatem jak ma się nam chcieć?

Zawsze będzie z tym problem i ktokolwiek by się za niego nie wziął, każdy musi sam znaleźć swój sposób - i tak będzie do końca naszych dni.

Rozumiem, czyli można by skwitować powiedzeniem naszego ks. proboszcza Jana, że dobrze jest jak Proboszcz wie, gdzie w parafii "diabeł ma młode".

Tak, rzeczywiście, ale proboszcz się z nami tą myślą nie podzielił, czyli jeszcze nie czas...

Widocznie jeszcze do końca nie wie.

Może nie wie. Ale nie podzielił się tą myślą bo nie nadajemy się jeszcze na proboszczów. Widocznie trzeba poczekać.

Księżę Krzysztofie serdecznie dziękuję za rozmowę. Bóg zapłać.

Ja też dziękuję.

Od redakcji:

Rozmowę przeprowadzono 17. kwietnia br. na plebanii.

KS. KRZYSZTOF DANOWSKI

Ukończył Seminarium Duchowne w Gnieźnie. Po święceniach w 1995 roku został skierowany do parafii pw. św. Floriana w Żninie, gdzie pracował trzy lata. Następnie przez sześć lat posługiwał w parafii pw. Chrystusa Króla w Bydgoszczy. Stamtąd trafił do naszej parafii, gdzie pracuje jako wikariusz posługując wielu wspólnotom. Pracuje też jako katecheta.

Od wielu lat przewodniczy pielgrzymom pieszym w drodze na Jasną Górę, a ostatnio idącym w Grupie Biała Żółtej.

BIERMOWANIE - POWOŁANIEM

umocnienie chrześcijanina do ...

Sakrament Biermowania to kolejny znak chrześcijańskiego wtajemniczenia - wprowadzenia do Misterium - Tajemnicy.

KAPŁAN, PROROK, KRÓL

Przyjdź Duchu Święty, ześlij z nieba wzięty Światła Twego strumień...

To początek sekwencji z Uroczystości Ześłania Ducha Świętego. Początek tego, co miało miejsce ponad dwa tysiące lat temu w Wieczerniku. Tam Jezus dał Apostołom obiecaną im moc Ducha, aby stali się odważnymi głosicielami Ewangelii. Ten cud Zielonych Świąt powtarza się za każdym razem, gdy chrześcijanie przyjmują sakrament biermowania.

Sakrament Biermowania to jeden z trzech (oprócz Chrztu i Eucharystii) należących do "sakramentów wtajemniczenia chrześcijańskiego". Przyjęcie go przez człowieka ochrzczonego i przystępującego do Stołu Pańskiego jest konieczne, jako dopełnienie łask płynących z poprzednich sakramentów. Istotnie, bowiem, jak czytamy w Katechizmie: *przez sakrament biermowania ochrzczeni jeszcze ściślej wiążą się z Kościołem, otrzymują szczególną moc Ducha Świętego i w ten sposób jeszcze mocniej zobowiązani są, jako prawdziwi świadkowie Chrystusa, do szerzenia wiary słowem i czynkiem, oraz bronienia jej* (KKK 1285).

Przyjęcie tego sakramentu to otrzymanie przez człowieka wierzącego Daru, pochodzącego wprost od Boga. Bóg jest Miłością, więc darem zawierającym wszystkie inne jest miłość. Miłość bowiem daje nam zdolność miłowania Boga, oraz miłowania wszystkich ludzi tak, jak Chrystus nas umiłował. Pozwala ona również w pełni korzystać z innych darów Ducha. Wszystkie one wzajemnie uzupełniają się i wskazują człowiekowi drogi, jakimi Duch Święty prowadzi nas w życiu. Katechizm nasz wymienia ich siedem: mądrość, rozum, umiejętność, radę, męstwo, pobożność i bojaźń Bożą. Porównując wszystkie, można ująć je w trzy grupy składające się jak gdyby na ideał prawdziwie chrześcijańskiego życia:

Pierwsza z nich odnosi się do naszego rozumu i czyni nas zdolnych do właściwego odczytania, czym jest nasza wiara. Daje nam prawdziwą życiową mądrość, która kieruje się przede wszystkim posłuszeństwem wobec Woli Bożej w stosunku do każdego z nas. Zaliczają się do niej dary: mądrości, rozumu, umiejętności i rady. Druga grupa obejmuje dar męstwa i kształtuje siłę naszej woli. Męstwo to nic innego jak umocnienie naszej woli do walki ze złymi skłonnościami naszej natury, a również do przezwyciężania wszelkich trudności życiowych i zachowania cierpliwości w znoszeniu cierpienia i przeciwności. Trzecia zaś odnosi się do Boga i obejmuje pobożność i bojaźń Bożą. Jednoczą one biermowanego ściśle z Bogiem czyniąc Go głównym centrum naszego życia.

Można zapytać, do czego to jest nam potrzebne. Otóż wiemy, że nasz rozum i

wolna wola zostały przez grzech pierworodny nieco osłabione, jakby przyćmione. Duch Święty za pośrednictwem tych darów przychodzi nam z pomocą i pragnie te rany zabiżnić.

OWOCE DUCHA ŚWIĘTEGO

Owocami otrzymania Darów Ducha Świętego są doskonałości, które On w nas kształtuje, a których sami byśmy nie potrafili odpowiednio rozwijać. Tradycja Kościoła wymienia aż dwanaście takich doskonałości: miłość wesele, pokój, cierpliwość uprzejmość, dobroć, wspaniałomyślność, łaskawość wierność, skromność, wstrzeźliwość, i czystość. Te doskonałości przy Jego pomocy mamy ukazywać współczesnemu światu, a poprzez to dawać świadectwo przynależności do Chrystusa, do grona dzieci Bożych.

ZNAKI OTRZYMANIA

DARÓW DUCHA ŚWIĘTEGO

Jak czytamy w Ewangelii, w Wieczerniku, podczas wylania na Apostołów pełni Darów Ducha Świętego było słycać szum, jakby wiatru, a na każdym z nich spoczął płomień jakby ognia. Były to ówczesne znaki zewnętrzne.

Jednak Apostołowie nie otrzymali Darów tylko dla siebie, ale również po to, by przekazać je innym. Przekazywali je poprzez: modlitwę, nałożenie rąk i namaszczenie. Dziś tymi znakami przekazują dary Ducha Świętego ich następcy - biskupi, a w szczególnych przypadkach kapłani.

Szafarz tego sakramentu wyciąga ręce nad biermowanymi. Jest to gest pochodzący od czasów apostoelskich, który jest znakiem darów Ducha Świętego. Podczas tego gestu modli się słowami:

Boże wszechmogący, Ojcze naszego Pana, Jezusa Chrystusa, który odrodziłeś te sługi swoje przez wodę i Ducha Świętego i uwolniłeś ich od grzechu, ześlij na nich Ducha Świętego Pocieszyciela, daj im ducha mądrości i rozumu, ducha rady i męstwa, ducha umiejętności i pobożności, napełnij ich duchem bojaźni Twojej.

Po tych słowach namaszcza każdego z osobna krzyżem świętym, czyli specjalnie poświęconym olejem, które oznacza przyjęcie skutków tego sakramentu. To najważniej-

sze znaki otrzymania pełni darów Ducha Świętego. Biermowany poprzez namaszczenie otrzymuje na duszy znamię, jakby "pieczęć Ducha Świętego", która wskazuje autorytet osoby mającej na własność te Dary.

Innym, dodatkowym jak gdyby znakiem jest przybranie imienia patrona biermowanego. To On ma wstawić się za biermowanym aby ten wytrwał w pomnażaniu tych darów. Dlatego imię patrona powinno być obrane z zastanowieniem się nad sobą i z namysłem. Kolejnym znakiem jest otrzymanie krzyża - pamiątki biermowania. Krzyż ten ma nam zawsze przypominać słowa Jezusa, by Go naśladować mamy brać krzyż swój i iść za Nim.

POWOŁANI PRZEZ BIERMOWANIE

Pieczęć Ducha Świętego wyciśnięta na duszy biermowanego podczas namaszczenia jest znakiem całkowitej przynależności do Chrystusa i trwałego oddania się na Jego służbę. Biermowany zostaje powołany do uczestnictwa w potrójnej misji Chrystusa: kapłańskiej, prorockiej i królewskiej. Do czego to zobowiązuje?

Poprzez powołanie do misji kapłańskiej biermowany wezwany jest do zbawiania nie tylko samego siebie, ale i pracy wspólnie z Chrystusem nad zbawieniem wszystkich ludzi. Mając udział w misji prorockiej biermowani otrzymują moc do głoszenia wiary w łączności z Chrystusem słowem, jak i przykładem swojego życia w otoczeniu współczesnego świata. Udział w misji królewskiej spełniają wtedy, gdy swoim postępowaniem i postawą życiową pomagają innym przezwyciężać zło i utwierdzają ich w czynieniu dobra.

To tak pokrótce o darach i obowiązkach płynących z biermowania. Nie są jak widać one łatwe do spełnienia w dzisiejszym, jak mówimy zlaicyzowanym świecie. Pomóżmy zatem tym, którzy otrzymują ten sakrament w ich wypełnianiu. Nie mówmy, że są mało przygotowani do tych zadań. Wspomnijmy nasze biermowanie, może sprzed kilku, kilkunastu, czy kilkudziesięciu lat. Otrzymaliśmy te same Dary i te same obowiązki. Nikt nas z tego nie zwolnił, więc musimy razem pracować nad ich utrwalaniem. Jedyną pomocą w tej pracy może być nasze dobre słowo, miłość do nowo biermowanych, modlitwa i wiara. Oby nam tego nie zabrakło.

ADALBERT

(od biermowania)

Do własnego szczęścia musi być aktywne podejście. Starsza panna na dziewięć Mszy przyniosła o zamążpójście. Wysłuchał panią Bóg? Nie. A co pani zrobiła, prócz modlitwy, by się to spełniło? Nic. Nonsens. Ręce złożyć, potem rozłożyć, czekać, aż kapnie z nieba. Bóg sam rzadko szczęście daje. Bóg błogosławi naszym wysiłkom. Trzeba sobie łapy urobić dla swojego szczęścia. Świństwa nie wolno zrobić drugiemu człowiekowi, szukając swego szczęścia.

ks. Włodzimierz Sedlak

„Remanent wiary”, Kazania II, Continuo, Radom 2007



PARAFIALNA KLEPSYDRA

Dotknięci ciszą, otuleni żalem

40 dni ćwiczeń wielkopostnych musiało zakończyć się radością Poranka Zmartwychwstania. Każda wspólnota parafialna przeżywała ten czas inaczej, a w przypadku Chóru Parafialnego jak do tego doszło?

Cały okres Wielkiego Postu tj. od Środy Popielcowej, czterdzieści dni przygotowania paschalnego przygotowaliśmy się jako parafianie i jako chórzyci do chwil, które tak dobrze przecież znamy, a zawsze przeżywamy od nowa. Proch popiołu na czołach, znak by stanąć w rozpędzonej gonitwie za doczesnością, by pomyśleć o tym, co na Górze.

Chór dyrygowany przez Michalinę Spychalską śpiewa wiekowe pieśni "Adoremus in deternum" i "Cor Jesu". Modlitwą, tą mówioną i tą śpiewaną wchodzimy w cień smutku.

Od 25 lutego rozpoczynają się "Gorzkie Żale". Z wysokości kościelnego chóru celebруем to najbardziej rzewne z nabożeństw, tą pełną tragizmu modlitwę, opowieść o Męce Pańskiej śpiewane przez kapłana, zebranych i chór. Modlitwę prowadził ks. Wojciech Retman. "Duszo oziębła, czemu nie gorejesz...". Cień smutku w mrok się przeistacza. Tak do Wielkiego Piątku, by wtedy cały ból wyśpiewać. Jak co roku, a jednak od nowa. "Gorzkie Żale" to tylko część Misterium Postnego.

Cała reszta, wielkość spraw, świeckich, zwykłych i tych w kościele. Droga Krzyżowa i normalne świeckie życie. Może na ten czas więcej w nim przystanków, postanowień pokutnych. Może jesteśmy lepsi. Może...

Każda wspólnota parafialna coś przygotowuje. Czas biegnie. Pan przesypuje ziarna czasu w swej klepsydrze po swojemu. Rekolekcje i stajemy przed Triduum Paschalnym. W ciszy, otuleni żalem nasze pieśni wśród modlitw Mszy św. i Nabożeństw smutek większy czynią.

Wielki Czwartek, chór na miejscu, gdzie ma być w świątyni. Msza Wieczerzy Pań-

skiej. Rozpoczynają się obrzędy wstępne i Liturgia Słowa. Majestat Ołtarza szatami księdza Proboszcza w bieli, i księży wikarych, czerwieni i złotem podkreślony w otoczeniu osób asystujących. Choć w czasie tej Mszy św. organy i dzwoni kołatanie pokutnemu ustępują, chór "Fordonia" śpiewa "Krzyżu święty", "Parce Domine", "Amen" i pieśń nową, przygotowaną przez naszych dyrygentów do wykonania "Czego chcesz od nas, Panie". Pieśń, a właściwie hymn ze słowami Jana Kochanowskiego. Dyrygował Marian Wiśniewski. Dyrygent Michalina Spychalska pięknym sopranem od ołtarza wykonała Psalm Responsoryjny "Kielich Przymierza to Krew Zbawiciela" a jeden z chórzystów, mąż ze wszech miar godny, Prezes, do stóp obmycia był wydelegowany. Udział nasz w Liturgii to śpiew na przebłaganie za grzechy nasze.

Wielki Piątek o 18.15 na kościelnym chórze ciemno i cisza, choć już tłum nie mały zebrany w ławach. Modlitwa ciszę jeszcze większą czyni. Stajemy się ze wszystkimi zgromadzonymi uczestnikami sacrum tak wielkiego, że żaden umysł nie jest zdolny po ludzku go pojąć. Tak jest od wieków i tak pozostanie. Zastajemy kościół nasz z ołtarzem obnażonym. Bez krzyża, świeczników, obrusów. Kościół nie sprawuje Eucharystii. Dwa dni są takie w roku, Wielki Piątek i Wielka Sobota. Stałe trzeba przypominać dlaczego. Liturgia na cześć Męki Pańskiej się rozpoczęła. Liturgia słowa, adoracja Krzyża. Modlitwa w ciszy. Cały dzień chłodny, deszczowy. Chórzyci ze wszystkimi uczestniczą w modlitwie. Wielka Sobota rozpoczyna się dla "Fordonii" wczesnym rankiem. W ubiorach galowych stajemy przed Grobem. Poranek smutek i trwogę oddalił nieco. Może to dlatego że rano, może przez pierwsze koszycki ze "Święconką". Powaga i nastrój smutku wraca gdy śpiew zaczynamy: dyryguje Marian Wiśniewski. Śpiewamy: "Wisi na krzyżu" - Jana Bednarza, "Stała Matka", "O Jezus, jakoś ciężko skatowany"

- z rękopisu klarysek gnieźnieńskich ok.1600 r., "Stabat Mater" - Zoltana Kola-dy, "O miłosierny Boże" - J.Jojka, "Cor Jesu, cor Purissimum", "Miserere" - Antonio Lot-tiego opr. M. Wiśniewski, "Tantum ergo" - Antona Brücknera, "Mała Litania Wielko-postna" - M. Wiśniewski, "Locus Iste" - Antona Brücknera, "Parce Domine" - Feliksa Nowowiejskiego, "Czego chcesz od nas, Panie" - muz. J. Świder, słowa Jan Kochanowski.

Niedziela, 8 kwietnia 2007 roku - Zmar-twychwstanie Pańskie - Wigilia Paschalna w Wielką Noc. Wszystkie obrzędy wigilii Paschalnej odbywają się w nocy. Nie wolno rozpoczynać ich wcześniej. Skończyć się muszą przed świtem niedzielnym.

Celebrans w białych szatach. Liturgia najpiękniejsza i najbogatsza rozpoczyna się w ciemności, poza kościołem - Liturgia światła i przygotowanie Paschału Od tego ognia, od światła Paschału niesie się ognek od świeczki do świeczki i w miarę jak wstępuje orszak procesyjny w mury świątyni światło wędruje po suficie i murach, a ciemność ustępuje aż po ołtarz. "Światło Chrystusa" zapala wszystkie światła. Trwa ce-remonia poprzedzająca orędzie Wielkanoc-ne. Rozpoczyna się Liturgia słowa. Trze-cia część to Liturgia Chrztelna. Chór śpie-wa "Litanię do Wszystkich Świętych" i "Al-leluja" z oratorium "Mesjasza" G. F. Händla.

Po Wigilii Paschalnej odbyła się Pro-cesja Rezurekcyjna, której powrót przy dźwiękach organów witaliśmy hymnem "Ciebie, Boga wystawiamy". Radośnie za-śpiewaliśmy ze wszystkimi "Alleluja", "Zwy-cięzca śmierci, piekła i szatana".

Wśród wielu modlitw przy tak wielkim Świątynie, modlitwa żarliwa, acz cicha, nie-śmiała, modlitwa o spełnienie prośby wznoszona przez ks. Proboszcza. Prośba o dwa mikrofony pojemnościowe. Śpiewamy dla Pana, i On nas słyszy. Oceniają nas słu-chacze, oceniają surowo.

Marek

2000 DNI

Dziś mija dwutysięczny dzień od momen-tu powstania parafialnej strony www. Bra-wo dla pomysłodawców, organizatorów i troszczących się o jej wygląd.

Należymy do tej grupy szczęśliwych pa-rafian, którzy mogą zajrzeć do kościoła wir-tualnie, czasami z ciekawości a czasami z konieczności - z powodu oddalenia, poby-tu poza granicami kraju itp.

Można prowadzić dysputy teologiczne, czy takie wirtualne zagłębienie do kościoła

ma sens i jest ważne? O ile ktoś jest scho-rowanym i może przez jakąś chwilę uczest-niczyć w celebracjach dziejących się w parafialnym kościele dzięki internetowej transmisji - wszystko w porządku. Można zapytać, czy wtedy, gdy jesteśmy zdrowi i mamy obowiązek bycia w kościele - nie-dziela, święta nakazane z pewnością - nie!

Ale, kiedy mamy dzień powszedni, pra-cujemy przez długie godziny i nadarza się chwila przerwy w pracy - zaglądamy na parafialną stronę, a tu akurat piątek - wy-stawienie Najświętszego Sakramentu - patrzymy na ten obraz zastany dzięki oku kamery. I co? Jak biegną nasze myśli? Co się stało, dlaczego "wystawienie"? W pierw-

szym odruchu kierujemy myśli ku ... i jak powiada św. Paweł: „Czy jecie, czy pijecie, czy cokolwiek innego czynicie, wszystko na chwałę Bożą czyńcie” (1 Kor 10,31)" I o to chodzi.

Amen. Brawo. Ad multum annos!

Fred

data wpisu: 2007-04-24 07:48:20

Od redakcji:

Powyższe słowa to cytat z „Księgi gości” parafialnej strony internetowej www.mbk.m.pl.

I my przyłączamy się do tych refleksji i życzeń.



foto: Jarosław Szymański

O studenckim spotkaniu

BENEDYKTYŃSKA GAWĘDA (5)

powstała nawet książka: "Nie samą pracą żyje człowiek".

Ojciec nie zajmuje się krytyką osób, ale krytyką zjawisk.

Bo osobę trzeba uszanować. A poza tym "Rzuć kamieniem w tłum, zawsze kogoś trafisz". Ale nie mogę tolerować złego postępowania, czasem trzeba i kogoś zdrowo ochrzanić.

Niech Ojciec nam opowie o jakimś swoim spotkaniu z Papieżem.

Było to w Rzymie w dniu świętego Mikołaja 1993 roku. Zostałem zaproszony do Ojca świętego na kolację. Ksiądz Dziwisz był wtedy nieobecny i miałem szczęście być z Papieżem całą godzinę od wpół do ósmej do wpół do dziewiątej wieczorem. Były rzeczy poważne i wesołe. Ojciec św. pytał, ile mam lat. Na moją odpowiedź, że sześćdziesiąt trzy Papież odrzekł: Ooo, to ja w tym wieku już byłem papieżem. Ja na to: Wiem, i wstydę się bardzo. (ha, ha, ha...) Gdyśmy się żegnali, Papież powiedział: Dziękuję bardzo za odwiedzinę. Ojczyście święty! Kto ma komu dziękować? To ja dziękuję, że miałem takiego Mikołaja, jakiego nikt nie miał na całym świecie! W prezencie od Mikołaja kolacja z Papieżem przez całą godzinę.... Opowiedziałem też Ojcu Świętemu, jak to dzieci w Polsce komentują Pismo Święte.

*Mały chłopczyk z wrocławskiego przedszkola. Religia. Opowiadanie o Zwiastowaniu. Na następne spotkanie siostra przyniosła taki duży obraz o Zwiastowaniu. Co tu widzisz? - pyta. Kto to jest? To Maryja. A to kto? A to Anioł. A co Anioł powiedział do Maryi? Ze będzie miała dzidziusia... -Wspaniale! A co Maryja na to powiedziała? A

powiedziała, że Ona nie wie jak to będzie, bo Ona nie ma męża. Wspaniale się nauczyłeś, jeszcze jedno pytanie, a dostaniesz szóstkę w kółku. A co Anioł na to powiedział? Nie bój się Maryjo, to ja się z Tobą ożenię. (ha, ha, ha...) Jak się Ojciec Święty śmiał, siedząc wtedy na fotelu, rzadko widziałem go tak radośnie odprężonego..

* I jeszcze też z przedszkola, ale to już nie w Watykanie. Dziewczynka trzy i pół roku zakochała się w chłopaku, chodziła za nim i powtarzała: Ja się z tobą ożenię. A mały przysięgł kawaler nieodmiennie odpowiadał: A ja się z tobą nie ożenię. Kiedyś po obiedzie odpoczywają na swoich leżakach, a mała znów: Ja się z tobą ożenię. Ja się z tobą nie ożenię, ty pójdziesz do klasztoru. Nie chce do klasztoru, nie pójde! A Pan Bóg cię weźmie za włosy i dryp, dryp, pójdziesz do klasztoru. Ja nie pójde do klasztoru, nie chcę. Ja się z tobą ożenię i urodzę ci dziesięć dzieciów, pięć księży i pięć zakonników. (ha, ha, ha...)

A na odmianę coś o starszych.

* Dziennikarz pyta pani sto dwuletniej: Proszę pani, kiedy serce kobiety przestaje bić gwałtownie na widok mężczyzny, na słowo miłość? O proszę pana, to trzeba kogoś starszego zapytać. (ha, ha, ha...)

Widzicie, że nie potrzeba alkoholu, żeby się pośmiać.

A jeśli chcecie jeszcze więcej i to czegoś poważnego się dowiedzieć, bardzo proszę, zajrzyjcie na stronę internetową www.benedyktyni.pl. Tam jest dużo nowości i o wydawnictwie, i o tym co się dzieje, i co się będzie działo itd. (cdn)

rozmowę spisała **Stuchaczka**

Będziecie zakładali rodziny. Jakie one będą? Ja miałem to szczęście, że miałem fajną mamusię. Dlatego nigdy nie będę powtarzał, powołując się w dodatku na rajską scenę grzechu pierwotnego, że wszystko zło to przez tą głupią babę, na baby się narzeka itd. Ale gdy się popatrzy na scenę rajską bardziej wnikliwie, to widać, że ta "baba" uległa szatanowi, super inteligencji, który był prawie równy Panu Bogu, tylko że pycha go zgubiła. A wspomniały, mądry Adam komu uległ? Głupiej babie. W dodatku zachował się był nie po rycersku, bo wobec Pana Boga całą winę zrzucił na Ewę: "Niewiasta, którą mi dałeś..." Takie biedactwo, niewiniątko, zgwałcone przez Ewę? Ewa oczywiście w tym samym tonie: "Wąż mnie zwiódł." - i nie ma winnych. A w ogóle. Gdy nasi pierwsi rodzice byli w raju, starczało jedno przykazanie, bo człowiek był blisko Pana Boga. Kiedy szli do Ziemi Obiecanej, już trzeba było dziesięć przykazań, kiedy weszli do Ziemi Obiecanej, mieli chyba ze sześćset czterdzieści, a gdy jesteśmy w 2006 roku, to mamy regulaminy, przepisy, prawa, statuty, wszystkich instytucji, biblioteka, wydział, nawet w kuchni, w szatni i w kiblu pisze jak się zachować, od przedszkola po uniwersytet. Widać jak bardzo ludzie się wewnętrznie "rozjechali" i jak bardzo brakuje miłości, że trzeba aż tyle obwarowań. A dlaczego miłość na pierwszym miejscu? Bo Bóg jest Miłością. Wiara i nadzieja są tylko czasowe, a miłość? Nie mogę się powstrzymać, żeby nie przytoczyć pewnego obiegowego stwierdzenia, niestety, często aktualnego w naszej rzeczywistości. * Wiarę mu dała, miłość mu dała, a przy nadziei sama została. (ha, ha, ha...)

Trzeba więc odnowić miłość, postawić znów wszystko na nogach i walczyć ze wszystkim, co jest nie-miłością. To zalecam i o tym mówię podczas moich różnych spotkań, a miałem ich w minionym roku chyba pięćdziesiąt, i rekolekcji - też około 20-u, w tym i we wrocławskiej Maciejówce, u księdza Mirosława Malińskiego, który was też tu nawracał. Z tych ostatnich rekolekcji



LEDNICKA AMBASADA

Koordynatorzy ambasad lednickich

poczta: pkielar@lednica2000.pl

internet: <http://www.lednica2000.pl>

lista dyskusyjna: <http://www.ambasador.lednica2000.pl>

Czuwanie Lednickie

**Ogniu posól nas,
Ogniu rozpal nas,
Ogniu umocnij nas,
Ogniu roześlij nas.**

Duszpasterstwo Akademickie "Martyria" oraz Ambasada Lednicka Bydgoszcz zapraszają na czuwanie w duchu lednickim: **14 maja 2007, o 19:30, kaplica parafii Matki Boskiej Królowej Męczenników w Bydgoszczy - Fordonie, ul. Bołtucia 5.**

XI Ogólnopolskie Spotkanie Młodzieży nad jeziorem Lednica już 2 czerwca. Tegoroczne spotkanie odbędzie się pod hasłem "Poślij mnie". Będziemy wpatrywać się w postać św. Jacka, otrzymamy chusteczki z

inicjałami JP II, przejdziemy przez Bramę III Tysiąclecia w kształcie ryby, a przede wszystkim wybierzemy Chrystusa na naszego Pana i Zbawiciela.

W ramach przygotowań do wyjazdu nad Lednicę zapraszamy Cię na organizowane przez nas czuwanie. Otrzymasz sól na znak "**posolenia**" Duchem Świętym. Zostaniesz **rozpalony** płomieniem Bożej Miłości, **umocniony** Komunią Świętą i słowem Jana Pawła II, a na znak **rozesłania** otrzymasz buta - na drogę głoszenia Dobrej Nowiny.

Przyprawdź ze sobą przyjaciół. Nie może was zabraknąć!

Zofia Pawłowska

VIA DOLOROSA

VII Misterium Męki Pańskiej w Dolinie Śmierci



Rozmowa Jezusa z Piłatem

fol. Mieczysław Pawłowski



Narodziny Jana Pawła

fol. Jarosław Szymański



Spotkanie Jezusa z Weroniką

fol. Hanna Gorecka



Agonia matki Jana Pawła

fol. Jarosław Szymański



Pojednanie Jana Pawła z ojcem przy grobie matki w obecności zmartwychwstałego Jezusa

fol. Mieczysław Pawłowski

ŁĄCZENIE CZASÓW

Już po raz VII, w Niedzielę Palmową, 1 kwietnia br. wystawiono w naszej parafii dzieło Misterium Męki Pańskiej. Dzięki zaangażowaniu prawie 200 osób dobrej woli, kilka tysięcy widzów mogło, w wyjątkowy sposób przeżyć ten dzień.

Tegoroczny scenariusz przygotowano w innej konwencji niż poprzednie. Zadanie było trudne. Połączyć postać Jana Pawła II, w związku z 2 rocznicą jego śmierci, z ostatnimi chwilami życia Pana Jezusa. Udało się to zrobić dzięki postaci Janka, który pisząc list do swojego przyjaciela, opowiada mu dzieje swojego życia.

Są dwa kluczowe momenty w życiu Janka, kiedy jego życie, w wyjątkowy sposób splata się z życiem Jana Pawła II. Główny bohater przychodzi na świat w dniu, kiedy Karol Wojtyła zostaje wybrany na papieża. Dlatego też, rodzice nadają mu imiona Jan Paweł, dokładnie takie, jakie przyjmuje nowoobрани biskup Rzymu. Drugim momentem, jest moment śmierci mamy Janka. Umiera w Wielki Piątek, po odbyciu drogi krzyżowej wraz z Jezusem, z pomocą rozważań Ojca Świętego.

Wydarzenia, o których opowiada Janek swojemu przyjacielowi, pokrywają się także z historią Jezusa. Widzimy, jak mama Janka cierpi, a w tym samym momencie Jezus wędruje drogą krzyżową, w tym samym momencie umierają. Doskonale można było to zobaczyć na drugiej odsonie misterium, kiedy realizatorzy kierowali światłem nasz wzrok na te momenty.

Misterium, to, jak co roku, wielkie wydarzenie parafialne, ale przede wszystkim wielkie wydarzenie duchowe. Jest to moment, kiedy rozważając Mękę Chrystusa możemy zastanowić się nad samym sobą, nad swoim życiem.

Tych, którzy na misterium nie byli, zachęcam, by pojawili się w przyszłym roku. Na pewno nie będą żałować, najwyżej troszkę zmarzną (VIII Misterium Męki Pańskiej 16 marca 2008 roku).

Pielęgniarka

AKTORZY I ODPOWIEDZIALNI

1 kwietnia 2007 roku - w Niedzielę Palmową - Stowarzyszenie Katolickiej Młodzieży Akademickiej „Pokolenie”, DA „Martyria”, Fundacja „Wiatrak” oraz wspólnoty działające przy naszej parafii, a także ludzie dobrej woli przedstawili sztukę zwaną misterium, która opiera się na ewangelicznych wydarzeniach związanych z Męką i Zmartwychwstaniem Jezusa.

Odbyło się już VII Misterium Męki Pańskiej w Dolinie Śmierci pod tytułem „Via Dolorosa”. Odbyło się ono dzień przed drugą rocznicą śmierci Jana Pawła II i było związane z nauczaniem Jezusa i Jego namiestnika papieża Jana Pawła II.

Via Dolorosa - Droga Męki - przebiegała nie tylko przez Jerozolimę, ale też przez ludzkie serca. Misterium działa się na dwóch płaszczyznach. Jedna - to wydarzenia zwią-

zane ze śmiercią Chrystusa, ponad 2000 lat temu, a druga - to czasy współczesne - dzieje młodego człowieka, który urodził się 16 października 1978 r.

W przygotowaniu tego dzieła brało udział około dwustu osób, w tym stu aktorów.

Koniecznym trzeba wymienić dwie grupy osób współtworzących Misterium, a są to aktorzy i odpowiedzialni za poszczególne grupy działań.

Główne postaci sprzed ponad 2000 lat to: **Jezus** - Jacek Lewandowski; **Piłat** - Łukasz Nowacki; **św. Piotr** - Mariusz Matwiej; **św. Jan** - Adam Rudnicki; **Maryja** - Małgorzata Zasępa; **Łotrowie**: Damian Kaczmarek, Tomasz Budnik; oraz współcześni: **Jan Paweł** - Michał Chrapkowski; **Matka Jana** - Katarzyna Kubiś; **Ojciec Jana _ młody** - Wojciech Pilarczyk; **Ojciec Jana _ stary** - Krzysztof Drapiewski; **Pielęgniarka** - Zofia Pawłowska i **Ksiądz** - Tomasz Wołoszynowski.

Osoby odpowiedzialne za poszczególne grupy działań to: **Koordynator** - Piotr Kubiś; **Scenariusz** - Mariola Ciesielska; **Reżyseria** - Sylwia Chruściel; **Muzyka** - p. Gumieła; **Dźwięk** - Maciej Różycki; **Dekoracja** - Tomasz Kubiś; **Reżyseria światła** - Marcin Szczur; **Logistyka** - Sylwia Finc; **Stroje** - Katarzyna Kubiś; **Catering** - Katarzyna Kołowrocka, Magda Jędrusik; **Nagłośnienie** - Włodzimierz Arciszewski; **Rekwizyty** - Agnieszka Ignatowska; **Służby porządkowe** - Izabela Mrozińska, Tomasz Ciesielski.

Piotr Kubiś



BYŁO
BĘDZIE
PONADTO

BYŁO

8.04 - Akademickie „Jajo”

14.04 - Agrawkowe „Zajaczki”

15.04 - „Psalterz wrześnieowy” - koncert Piotra Rubika w Hali „Łuczniczka”

25.04 - Spotkanie na Pięterku pt. "Boża miłość" w Zambii z ks. Witoldem Dorszem Duszpasterzem Akademickim z Włocławka.

BĘDZIE

27-29.04 - Ogólnopolska Pielgrzymka Akademicka na Jasną Górę „Budujemy na skale”.

30.04-2.05 - Wyjazd Załogi DA Martyria

20.05 - Fordoński Integracyjny Festyn Maryjny z udziałem Zespołu „Arka Noego”.

14.05 - czuwanie w duchu lednickim

19.05 - mini pielgrzymka, czyli integracja studentów Bydgoszczy - Sanktuarium Matki Bożej Trzykroć Przedziwnej na Piaskach.

2.06 - Spotkanie na Lednicy.

Wkrótce:

Kurs „savoir vivre” - informacje u Agnieszki Ignatowskiej i Krzysztofa Prinza.

Niedługo Jubileusz XX-lecia DA „Martyria

www.martyria.io.pl

PSAŁTERZ WRZEŚNIOWY

wielki koncert w Hali „Łuczniczka”

15 kwietnia br. w Hali Sportowo-Widowskiej "Łuczniczka" odbył się koncert Oratorium "Psalterz Wrześniowy", którego organizatorem była Fundacja "Wiatrak". Jest to ostatnia część Tryptyku Świętokrzyskiego. Całość odbyła się pod batutą Piotra Rubika, a gościliśmy takich solistów jak: Joanna Słowińska, Małgorzata Markiewicz, Janusz Radek, Olga Szomańska-Radwan, Przemysław Branny, Maciej Miecznikowski oraz narrator Igor Michalski.

Dzień ten to nie tylko wspaniały koncert, ale Święto Miłosierdzia Bożego, które w 2000 roku ustanowił Jan Paweł II.

Ostatni telegram Papieża brzmiał tak: **"Zbliża się niedziela Bożego Miłosierdzia. Z tej okazji pragnę przesłać moje serdeczne pozdrowienie wszystkim, którzy będą się gromadzić w krakowskim sanktuarium w Łagiewnikach, aby wielbić Boga za Jego przebaczącą miłość. Pragnę ponownie zawierzyć tej miłości Kościoła i świat, wszystkich ludzi na całym okręgu ziemi, a także siebie samego w mojej słabości.**

Cieszę się, że w tę niedzielę rozpocznie się w sanktuarium wieczysta adoracja Najświętszego Sakramentu. Nic tak jak eucharystyczna obecność Pana nie uobecnia dzieła miłosierdzia, jakie dokonało się przez Krzyż i Zmartwychwstanie. Niech zatem ta obecność będzie dla wszystkich pielgrzymów źródłem mocy i nadziei.

Koncert rozpoczął się o godz. 18.00 wyśpiewaną Koronką do Miłosierdzia Bożego, potem nastąpiły przemówienia, podziękowania wszystkim, dzięki którym koncert mógł się odbyć. Podczas jego trwania, gdy soliści śpiewali swoje wersety ludzie reagowali spontanicznie na piękno słów psalmów.

Koniec był najpiękniejszy. Ludzie stali i oklaskami domagali się bisów. I doczekali się. Trwało to około pół godziny, podczas których cała hala bawiła się niezwykle i wcale nie miała zamiaru udać się do domu.

Na koniec koncertu wolontariusze zbierali pieniądze na pompę insulinową i protezę nogi. Za hojność serc bardzo dziękujemy.

Pod koniec koncertu Piotr Rubik podziękował wszystkim za piękne i gorące przywitania po czym orkiestra zagrała ostatni utwór i hala opustoszała.

Już teraz Fundacja "Wiatrak" zaprasza na ostatni z trzech Oratoriów Tryptyku Świętokrzyskiego z udziałem Piotra Rubika dnia 14 października 2007 roku o 18:00, podczas kolejnego Dnia Papieskiego, a będzie to "Golgota Świętokrzyska",

Fundacja "Wiatrak" dziękuje wszystkim, bez których pomocy nie odbyłby się ten koncert:

Bank Poczty - główny sponsor koncertu, Urząd Miasta Bydgoszczy, Miejskie Wodociągi i Kanalizacja, Hala Sportowo-Wi-

dowskowa "Łuczniczka", Drukarnia Rekol, Fokus Park/ Parkrige, PiastPol, Centrum Promocji i Reklamy Remedia, Euroinvest CDI, Galla Krzysztof Piekarnia/Cukiernia, As Market, Ortis, Oreno, Logon S.A, Zielone Ogrody, Służba Maltańska, PCK, Wasz Styl, Agencja Promocyjno-Reklamowa Nova, Wody Mineralne Ostromecko, Klub Sportowy Centrum, Remondis, Euro Tim, Księgarnia Ain Karim, Wojewódzka Stacja Pogoto-

wia Ratunkowego, Komenda Miejska Policji, Komenda Miejska Straży Pożarnej, Agencja Ochrony Ekotrade.

Fundacja "Wiatrak" dziękuje także mediom: TVP 3 oddział w Bydgoszczy, Radio ESKA, Polskie Radio Pomorza i Kujaw, Radio Roxy, Radio Złote Przeboje, Radio PLUS, Express Bydgoski, Gazeta Wyborcza, Gazeta Pomorska, Przewodnik Katolicki.

Organizatorzy

PALMA I PISANKA

konkursy rozstrzygnięte



foto: Mieczysław Pawłowski

Zostały przyznane także wyróżnienia: dla Marty Nowak z klasy VI c z Zespołu Szkół nr 21; dla dzieci z Ośrodka Szkolno-Wychowawczego dla Dzieci i Młodzieży Słabosłyszącej i Niesłyszącej; oraz dla młodzieży z Warsztatów Terapii Zajęciowej "Bajka";

w kategorii na najdłuższą palmę

przyznało nagrodę Oliwii Jaroszewskiej i Oliwii Lizik, z klasy IV c, ze Szkoły Podstawowej nr 64; (długość palmy - 2,71). Przyznało także wyróżnienie dla Mikołaja Radzimińskiego i Błażeja Dondalskiego - za wkład pracy i chęci (palma 12 metrów) oraz nagrodę specjalną dla Klaudii Kocurek z klasy II a z Zespołu Szkół nr 4 za dokładność i precyzję wykonania.

Jury: Agnieszka Ignatowska Małgorzata Grajewska, Agnieszka Bielawska, koordynator konkursu Magdalena Mrozińska

NAJŁADNIEJSZA PISANKA

Centrum Kultury Katolickiej "Wiatrak" zorganizowało też konkurs plastyczny na "Najładniejszą pisankę Wielkanocną", który trwał do 4 kwietnia 2007 roku. Na konkurs wpłynęło 367 prac. W konkursie brało udział 265 osób. Komisja konkursowa zebrała się 5 kwietnia 2007 roku.

W skład komisji weszły następujące osoby: Iwona Pozorska, Agnieszka Bielawska, Magdalena Wilk. Koordynatorem konkursu była Magdalena Mrozińska.

Jury, biorąc pod uwagę estetykę pracy, samodzielność wykonania i ogólny wygląd, nagrodziło prace w kategoriach:

kategoria 1: Nagroda I: Andrzej Tarbicki - 6 lat Przedszkole Niepubliczne "Pod Akacjami", Nagroda II: Kasia Kamieńska - 6 lat Przedszkole nr 34, Wyróżnienie: Oliwia Konczurska - 6 lat Szkoła Podstawowa 43

kategoria 2: Nagroda: Patrycja Formuszewicz (8 lat) Wyróżnienie: Dawid Sittnik - 8 lat Szkoła Podstawowa nr 58, Jessica Wiktorska - 7 lat Szkoła Podstawowa w Osielesku, 3) Weronika Stachowiak - 7 lat Zespół Szkół nr 7

kategoria 3: Nagroda: Dominika Graczkowska - 11 lat Zespół Szkół nr 26, Szkoła Podstawowa nr 60

kategoria 4: Nagroda: Weronika Piątek - lat 13 ul. Trentowskiego 23

kategoria 5: nagroda: Anna Klóska WTZ "Wiatrak" Wyróżnienie: Gabriela Rokicka D.D.P. "Senior"

Magdalena Mrozińska



FUNDACJA „WIATRAK”
ul. gen. M. Bółtucia 5,
85-791 Bydgoszcz,

tel. sekretariat: 323-48-10 fax 323-48-11 *
www.wiatrak.org.pl * ckk@wiatrak.org.pl
* Biuro czynne od pn do pt (10.00-18.00) *
Poradnia **WIATRAK** (pn-pt 18.00-21.00)
Pomocą służą: psycholog, pedagog, psychiatria, prawnik, logopeda, teolog (także informacja nt. sekt).

fax +48 (52) 32 34 811; fax2mail
+48 52 552 42 43, wsparcie: MultiFax

Konta bankowe:

Fundacja Wiatrak BGŻ SA
05 2030 0045 1110 0000 0056 1160
CKK Wiatrak PKO BP II o/Bydgoszcz
22 1020 1475 0000 8002 0065 8161
**Fundusz Budowy
Domu Jubileuszowego** (konto budowy)
Bank Pocztowy I O/Bydgoszcz
06 1320 1117 2045 5859 2000 0001

BYŁO

6/7. kwietnia - 23.30-0.30 czuwanie przy Grobie Pańskim z innymi grupami

15.04 - Koncert Piotra Rubika „Psalterz wrzesniowy” w „Łuczniczce” (patrz str.)

BĘDZIE

20.05 Biegi im. Alojzego Graja * Festyn Maryny z udziałem „Arki Noego”

FUNDACJA „WIATRAK”
(w internecie)
www.wiatrak.org.pl
ckk@wiatrak.org.pl

AGRAVKOWY ZAJĄC



fol. Jarosław Szymański

22 kwietnia 2007 r. Grupa charytatywna "Agravka" DA Martyria wyruszyła autokarem z prezentami do: Schroniska dla Matek Bezdomnych z Dzieckiem na Osowej Górze, Szpitali: im. Bizuela, Dziecięcego i im. Jurasza, oraz do Domu Samotnej Matki w Zołędowie niosąc dary zebrane od parafian i dobrodziejów.

Na zakończenie akcji, w parafialnej kaplicy, upominki otrzymały też dzieci z fordońskich rodzin. Wszystkim uczestnikom akcji "Zajączki 2007" dziękujemy.

Katarzyna

NA BUDOWIE DOMU



fol. Kamila Muszyńska

Na budowie Domu Jubileuszowego trwa murowanie ścian działowych. W marcu na Fundusz Budowy Domu Jubileuszowego wpłynęło 13 wpłat. Wszystkim ofiarodawcom i tym, którzy swoją modlitwą i postem wspomagają dzieło budowy składamy serdeczne Bóg zapłać i zapewniamy o pamięci w modlitwie, zwłaszcza w cotygodniowej Mszy św.

Dziękujemy firmom i instytucjom, które w ostatnim czasie zaangażowały się w dzieło budowy: Firma **"GOTOWSKI"** - **Budownictwo Komunikacyjne i Przemysłowe, Euroinvest, LECH, Urząd Miasta Bydgoszczy, Atlas, Wirbud, Ekotrade, Remondis.**

W biurze "Wiatraka" można nabyć cegiełki o nominałach: 1, 2, 5, 10 i 50 zł.

KAMA

DOPOWIEDZENIA

KONKURS LITERACKI CKK „WIATRAK”



fol. Albert Chmielowski „Opuszczona plebania”

kowskiego (Welon), Stanisława Witkiewicza (Pogrzeb na wsi), Józefa Mehoffera Dziwny ogród. Będzie je można znaleźć na stronie internetowej: www.wiatrak.org.pl.

- Nadesłane prace będą oceniane w dwóch formach: poezja i proza, kat. wiekowych: 13-15, 16-19, 20-25, oraz w kat. otwartej.
- Każdy z uczestników może przesać maksymalnie dwa teksty poetyckie i jeden prozy liczący najwyżej trzy strony maszynopisu.
- Prace należy nadsyłać lub składać w Centrum Kultury Katolickiej "Wiatrak" ul. Bółtucia 5, 85-791 Bydgoszcz z dopiskiem konkurs literacki do dnia **16 maja 2007 roku**. Decyduje data stempla pocztowego.
- Prace należy opatrzyć w osobiste godło. Dane personalne (imię, nazwisko, wiek, szkoła, adres domowy, telefon domowy, imię i nazwisko nauczyciela prowadzącego) należy umieścić w zaklejonej kopercie opatrzonej tym samym godłem. Na kopercie, w której będzie dostarczona praca konkursowa powinna zostać wyraźnie zaznaczona kategoria wiekowa.
- Organizatorzy nie są w stanie zwrócić kosztów przejazdu i pobytu osobom spoza Bydgoszczy, które otrzymałyby nagrody.
- Osoby nagrodzone będą o tym fakcie powiadomione telefonicznie.
- Organizator zastrzega sobie prawo do innego podziału nagród lub do nie przyznania nagród, w którejsz kategorii.
- Prace nadesłane na konkurs przechodzą na własność organizatora. Organizator zastrzega sobie prawo do publikacji prac konkursowych z zachowaniem praw autorskich bez dodatkowego wynagrodzenia.
- Rozwiązanie konkursu odbędzie się 21 maja 2007 roku. Wręczenie nagród będzie miało miejsce w sobotę 25 maja 2007 roku w siedzibie Organizatora.

Serdecznie zapraszamy
Organizatorzy



**Salus aegroti
suprema lex esto!**

„Niechaj zdrowie chorego
będzie najwyższym prawem”

CENTRUM ONKOLOGII

im. prof. Franciszka Łukaszczyka
w Bydgoszczy, ul. Romanowskiej 2
Kaplica szpitalna
pw. Chrystusa Miłosiernego
(otwarta od 8.00 do 17.00)

MSZE ŚW.: Msze św.: 11.00 (w soboty, niedziele, święta); 15.00 (od wtorku do piątku)
* **WIZYTA** na oddziałach codziennie od 8.30 do 13.00 * **SPowiedź** na oddziałach (na każde życzenie) i od 13.30 do 15.00 w kaplicy. * **SAKRAMENT CHORYCH** na każde życzenie oraz w I (pierwszą) środę miesiąca w kaplicy. * **NABOŻEŃSTWA: Koronka do Miłosierdzia Bożego** o 14.50; **Nowenna do MB Nieustającej Pomocy** - w każdej środę po Mszy św. **Nowenna do św. Ojca Pio** we wtorki po Mszy św. (z ucałowaniem relikwii) w kaplicy.

ks. Marcin Puziak (kapelan), tel. 052 374-33-08 (w Centrum Onkologii) (13.30-15.00) w parafii 052 323-48-41 (po 16.00)

ASYSTENCJA

Asystencja to uczestniczenie we Mszy św. ze "zdrowym" spojrzeniem na chorych: np. wentylacja, podprowadzanie do Komunii, podanie wody.

Również gdy kapłan jest sam przy ołtarzu asystencja jest potrzebna, np. czytanie, podanie czegoś. Nie bójcie się! Kto ma trochę litości dla chorego niech wygospodaruje czas, choćby raz w tygodniu. Ks. Kapelan i chorzy na pewno się ucieszą.



**DOM
SUE RYDER
W BYDGOSZCZY**

Regionalny Zespół Opieki Paliatywnej

DOM SUE RYDER

w Bydgoszczy
ul. Wilhelma Roentgena 3
85-796 Bydgoszcz

KAPLICA

pw. św. Brata Alberta Chmielowskiego
(odpuść w kaplicy 16. czerwca)

POSŁUGA DUSZPASTERSKA

(odwiedziny chorych, rozmowy z pacjentami i ich bliskimi itp.) trwa każdego dnia od 9.00 do 15.00 (oprócz poniedziałku) i na każde wezwanie. **MSZA ŚW.** sprawowana jest w kaplicy św. Alberta w każdą **środę o 11.00** (po niej Nabożeństwo do MB Nieustającej Pomocy) i w każdą **niedzielę o 14.15**. ks. Wojciech Retman (kapelan), tel. **052 329 00 95** (centrala RZOP-DSR) oraz **052-323-48-46**.

KRAJOBRAZ SERCA

o dekoracjach świątecznych

*Dłonie są krajobrazem serca.
Dłonie pękają nieraz
jak wąwozy, którymi się toczy nieokreślony żywioł.
Te same dłonie, które człowiek wówczas dopiero otwiera,
gdy nasycone są trudem -
i widzi, że przez niego jednego inni
ludzie spokojni już idą.*

*Dłonie są krajobrazem.
Gdy pękną, to wtedy w ranach
wzbiera fizyczny ból, rwący swobodnie
jak strumień.
Ale człowiek nie myśli o bólu.
Ból sam jeszcze nie jest wielkością,
a swej właściwej wielkości on po prostu
nazwać nie umie.*

fragment wiersza Karola Wojtyły
"Kamieniom"

Wiersz ten stał się inspiracją do stworzenia tegorocznej dekoracji Ciemnicy i Grobu Pańskiego. "Dłonie są krajobrazem serca". To przez dłonie wyrażamy to, co się w naszych sercach dzieje. To nasze dłonie, to co nimi robimy, pokazują jacy naprawdę jesteśmy. Po stronie Ciemnicy pojawiły się dło-

nie, które czynią zło. Dłonie, które dokonują aborcji, które biorą narkotyki, które łamią przysięgę małżeńską, dłonie, które chwytają za pistolet, czy za nóż, dłonie skute kajdankami, dłonie, które pokazują znak szatana na koncercie, czy takie, dla których pieniądź staje się bogiem. Jednocześnie te dłonie stały się symbolem zła, grzechu. Grzechu, który przybił Jezusa do krzyża. Natomiast po stronie Grobu Pańskiego zaistniały dłonie, które czynią dobro. Dłonie, które rozwijają swoje talenty, dłonie, które chronią poczęte życie, dłonie, które niosą pomoc drugiemu człowiekowi, które trzymają różaniec, które odprawiają mszę świętą. Największe wrażenie jednak robią przebite dłonie, te, które otwierają się na cierpienie, by zbawić świat. Tworzą kompozycję z dłońmi, które układają się w znak Bożej Opatrzności. We wnętrzu tych dłoń, był wystawiony Najświętszy Sakrament. Dłonie, które niosą dobro, to symbol nadziei na zmartwychwstanie.

Tegoroczna dekoracja wzbudza refleksje, zachęca do zastanowienia się, jaki krajobraz ukazują moje dłonie? Czy to, co robię pasuje do czarnej, czy do białej dekoracji? Czy moje ręce dekorują Ciemnicę, czy Grób Pański?

Leworęczna

ZŁO DOBREM ZWYCIĘŻAJ

U sługi Bożego ks. Jerzego Popiełuszki



Warta honorowa
przy grobie ks. Jerzego Popiełuszki

foto: Mieczysław Pawłowski

Na warszawskim Żoliborzu, przy kościele pw. Św. Stanisława Kostki, znajduje się Muzeum sługi Bożego ks. Jerzego Popiełuszki. Udało mi się je zwiedzić. Każdemu, kto tylko będzie w stolicy, serdecznie polecam tę krótką podróż śladami tego męczennika.

Wędrując po muzeum przechodzimy przez kolejne etapy życia ks. Jerzego. Zaczynając od dzieciństwa, przez lata młodości, okres kapłański, czas tragicznej śmierci, kończąc na żywej pamięci następnym pokoleniu. Każdy z tych etapów, to kolejna sala muzeum.

Największe wrażenie na mnie zrobiła sala śmierci ks. Popiełuszki. Znajduje się w niej mały zbiornik wodny, narzędzia zbrodni i rzeczy osobiste księdza Jerzego. Sala jest ciemna i ponura, jej klimat sprawia, że łatwiej wyobrazić sobie to tragiczne wydarzenie.

Drugą salą, która zapadła mi w pamięć, była sala wdzięczności księdzu Jerzemu. Zebrano tam przeróżne pamiątki, które w hołdzie temu Słudze Bożemu składali rodacy, choć nie tylko. Znajdują się tam niezliczone ilości medalików, różańców, a nawet tarcz szkolnych. Są także specjalnie haftowane proporczyki i projektowane przypinka.

Całości wędrowki przez muzeum towarzyszy jedno hasło, które ks. Jerzy Popiełuszko wyznawał swoim życiem: "Zło dobrem zwyciężaj".

Po wizycie w takim muzeum refleksja nad własnym życiem przychodzi sama... A zawołanie "Zło dobrem zwyciężaj" długo widzi się przed oczami.

Zosia Pawłowska

1	D	R			N	A
2	K	O			T	A
3	C	E			I	A
4	O	K			N	A
5	N	A			T	A
6	K	L			T	Y
7	K	O			Ó	D
8	N	A			G	A
9	W	Y			E	K
10	Ś	L			A	K
11	G	A			E	T
12	R	E			A	T
13	P	L			N	A
14	S	A			E	A
15	A	N			S	Z
16	M	E			A	N
17	M	A			E	W
18	K	A			N	Y
19	C	H			K	A
20	H	U			O	T
21	W	I			L	M
22	N	O			O	R

Znaczenie wyrazów: [1] Niewielka ilość, krztyna [2] Osoba zwana "piękną płcią" [3] Sklep z rękodzielami [4] Gliniany flecik [5] Kapa na łóżko [6] Zbyteczne przedmioty, manele [7] Barwny ludowy pochód [8] Zbędne kilogramy [9] Kraksa uliczna [10] Fartuszek dla bobasa [11] Pokój przyjęć u lekarza [12] Wygłaszany przez prelegenta [13] Metal szlachetny, ale nie złoto [14] Żona Bolesława Krzywoustego [15] Werwa, zapal [16] Namiętny miłośnik muzyki [17] Warzywo pełne karotenu [18] Więzy, okowy dla skazanego [19] Baranek na niebie [20] Hul-taj, urwis [21] Imię które miał Tell [22] Człowiek postępowy, wprowadza nowości

Wpisz brakujące litery do diagramu. Te z wyróżnionych pól dadzą rozwiązanie, które należy nadsyłać na adres redakcji lub włożyć do skrzynki „Poczty parafialnej” do **20. MAJA 2007 r.** Losujemy nagrodę niespodziankę. PT Autorów rozwiązań prosimy o podawanie wieku.

Hasło uzupełnianki z poprzedniego wydania brzmiało: „**POKUTA I WIARA NAS WYŻWAŁA**”.

Nagrodę otrzymuje **Anna Sancja Pawłowska**, zam. w **Bydgoszczy**, przy ul. **Chorwackiej 26**. Gratulujemy. Nagrodę wysłałyśmy pocztą.



Takie MISIE



Główkowanie ...

Moi Drodzy!

Kochani!
Przed nami maj - miesiąc poświęcony Najświętszej Maryi Pannie. Ku Jej czci odbywa się wyjątkowe nabożeństwo - nabożeństwo majowe. Codzienne przy figurze przez cały maj. Nie zapomnijcie przyjść. Do zobaczenia.

Oprócz tego mam dla Was nowe zadania z nagrodą niespodzianką - wykreślanekę i rebus. Nie dajcie się misiom. Do zobaczenia w kolejnym wydaniu.

Joasia

Wykreślanka

S	W	T	O	S	L	P	I	K	O
M	K	N	R	Z	E	S	I	Ł	O
W	I	D	E	E	N	L	E	I	C
K	E	A	N	Ś	A	W	P	A	I
Ę	D	Y	T	W	A	N	E	I	K
T	G	O	A	L	F	R	E	R	Z
A	S	Z	N	A	F	K	C	A	I
K	S	A	R	Z	N	I	S	K	Z
T	E	A	L	E	Z	F	O	N	A
S	R	E	Y	G	A	Ż	Ł	U	Y

Z diagramu wykreśl poziomo wyrazy (są już podane w kolejności wierszy): stolik, krzesło, widelec, kanapa, dywanik, talerz, szafka, karnisz, telefon, regały.

Pozostałe litery czytane poziomo wierszami utworzą rozwiązanie.

Rozwiążcie rebus i wykreślanekę - nagroda niespodzianka czeka na Was. Termin nadsyłania rozwiązań do **20. maja 2007 r.**

Rozwiązanie rebusu brzmiało: „**WIELKANOC**”, a wykreślanekę „**UROCZYSTY WJAZD PANA JEZUSA DO JERUZOLIMY**”.

Nagrodę otrzymują **Noemi i Emilka Balinowskie** zam. w **Bydgoszczy**, przy ul. **Altanowej 34**. Nagroda czeka w zakrystii. Nadsyłając rozwiązanie podajcie swój adres i koniecznie napiszcie ile macie lat.

Rebus kwietniowy



Czy wiesz, że ...

Litania do NMP pojawiła się w XIII wieku w kilku wersjach. Spośród nich największą popularność zyskała Litania Loretańska. Swoją nazwę zawdzięcza włoskiej miejscowości Loreto, gdzie według podania został cudownie przeniesiony przez aniołów Domek Maryi z Nazaretu (1294 r.). Obecnie Nazaretański Domek Maryi kryje bazylika w Loreto.

W Polsce nabożeństwo majowe przyjęło się w XIX wieku.

XIV Kongres tematyczny

31 marca 2007 roku w Warszawie odbywał się XIV (ostatni) Kongres Tematyczny poświęcony mediom nt. "Media miejscem



foto. Mieczysław Pawłowski

ewangelizacji i troski o człowieka" w ramach III Ogólnopolskiego Kongresu Ruchów i Stowarzyszeń Katolickich, którego zakończenie zaplanowano w czerwcu br.

Celem Kongresu tematycznego poświęconego mediom było zwrócenie uwagi na rosnące znaczenie środków społecznego przekazu w życiu społecznym i Kościoła.

Obiadami kierował jezuita o. Adam Schulz (SJ), Przewodniczący Ogólnopolskiej Rady Ruchów Katolickich, nad wszystkim czuwał: dr Stanisław Latek (KIK Warszawa) - Koordynator Kongresu Tematycznego ks. bp Bronisław Dembowski - delegat Konferencji Episkopatu Polski ds. Ruchów Katolickich.

Dzięki uprzejmości ks. proboszcza Jana Andrzejczaka, który zrefundował koszty udziału w kongresie, z naszej parafii brała udział grupa osób odpowiedzialnych za sprawy medialne, tj. redagowanie pisma parafialnego "Na oścież" i administrowanie parafialną stroną internetową.

Więcej na ten temat napiszemy w najbliższym wydaniu „Na oścież”. **(Redakcja)**

BUKSZPAN ZWYCZAJNY

DRZEWA I KRZEWY PARAFII



Gałązka
z owocami

Bukszpan zwyczajny (*Buxus sempervirens* L.) od niepamiętnych czasów jest tak blisko człowieka, że zostaje prawie niezauważalny, zawsze zielony, bardzo gęsty. Jako krzew osiąga wysokość do 1 m, a jako drzewo do 6 m z luźno i spiczasto zakończoną koroną. Kwitnie od marca do kwietnia. Często dla swego wyglądu i odporności sadzony w ogródkach, parkach i na cmentarzach. Zawsze swą zielenią ożywia otoczenie bez względu na porę roku.

Naturalnie występuje w Południowej i Środkowej Europie. Te wstępne opisy dotyczą bukszpanu, rośliny, która niedawno zdobyła stoły z Barankiem Wielkanocnym. Małe gałązki ze zwartymi ciemnozielonymi listeczkami. Filozof grecki Arystoteles (384 - 322 p. n. e.), najpotężniejszy umysł starożytności, raczył skupić uwagę na roślinie używając nazwy pyxos, dodając łaciński epitet „sempervirens”, odnoszący się do wiecznej zieleni liści. Ta zieleń daje się tak dowolnie kształtować, jak tylko fantazja ogrodnika pozwala.

Drewno bukszpanu zwyczajnego jest bardzo zwarte o jednolitej strukturze, barwy żółtawej, drobno włókniste, o właściwościach podobnych do rogu. Poszukiwane i używane jest do wyrobu instrumentów dętych (flety, klarnety), główek do fajek i uchwytów do narzędzi.

W "Iliadzie" Homer podaje, że jarzmo mułów króla trojańskiego Priama było sporządzone z drewna bukszpanowego. Jest to roślina długowieczna. Znane są egzemplarze osiągające wiek ponad 500 lat.

Zdumiewająca jest jego odporność. Znosi zadziwiająco dobrze bardzo wysokie temperatury lata, długie okresy suszy i bardzo niskie temperatury zimą.

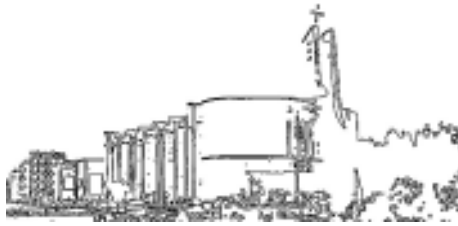
Pomimo tak wielu przymiotów - UWAGA! - wszystkie części rośliny są trujące. Choć podobno był stosowany w ziołolecznictwie do obniżania gorączki przed odkryciem chininy.

Kolejny fragment roślinnej szatki dla okrycia i ozdoby gołej ziemi. Stworzył ją Bóg i uznał, że jest dobra.

MAREK

O mojej parafii (32)

DALSZE TWORZENIE WSPÓLNOTY



Rozpoczęliśmy Rok Pański 1988. Budowlany „początek roku” miał miejsce, zgodnie z naszą tradycją parafialną, 19 marca, choć już przed tą datą działo się w parafii sporo spraw mających spajać naszą wspólnotę w „jednego ducha”.

Już w niedzielę, 14 lutego, tuż przed rozpoczęciem Wielkiego Postu, (17 lutego) ks. Zygmunt Trybowski zaprosił do nas przedstawicieli Wspólnoty Neokatechumenalnej w celu poprowadzenia u nas katechez przygotowawczych. Ich praca trwająca przez kilka tygodni zaowocowała powstaniem u nas I grupy Drogi Neokatechumenalnej.

W Wielkim Poście po raz pierwszy odprawiane były piątkowe nabożeństwa Drogi Krzyżowej według planu, który obowiązuje do dziś, czyli o: 9.00, 17.00, 18.00 i 20.00. Droga Krzyżowa o 9.00 kierowana była szczególnie dla osób pracujących na drugiej zmianie, oraz dla dzieci, które uczyły się w szkole po południu - takie były czasy, że nasze szkoły pracowały również na dwie zmiany. Droga Krzyżowa dla dzieci o 17.00 była z Komunią świętą.

W piękne, dość ciepłe poniedziałkowe popołudnie dnia 21 marca, o 16.00 powitaliśmy w parafii Ordynariusza Diecezji Chełmińskiej, ks. bpa Mariana Przykuckiego. W wypełnionej do granic możliwości

kaplicy odprawił Mszę św. i wygłosił okolicznościowe kazanie. Po tej części ks. Biskup poświęcił salki katechetyczne i ukończone 4 mieszkania dla księży.

Po licznych udziałach w ogólnoparafialnej spowiedzi przedświątecznej, dobrze przygotowani duchowo, przeżyaliśmy Triduum Paschalne i Uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego. Maj rozpoczęliśmy pięknymi nabożeństwami maryjnymi - dla dzieci o 17.00 i dorosłych o 18.00.

15 maja pielgrzymka z naszej parafii udała się na uroczyste przekazanie Diecezji Chełmińskiej Obrazu Nawiedzenia Matki Boskiej Częstochowskiej. Obraz przekazała Diecezja Gdańska. Na tej uroczystości obecni byli przedstawiciele Episkopatu Polski z ks. prymasem kard. Stefanem Wyszyńskim na czele.

Maryja - Królowa Polski rozpoczęła Swą wędrówkę po parafiach naszej Diecezji. Oczekiwaliśmy jej również w naszej wspólnotie, ale do tego również trzeba było być przygotowanym. (cdn)

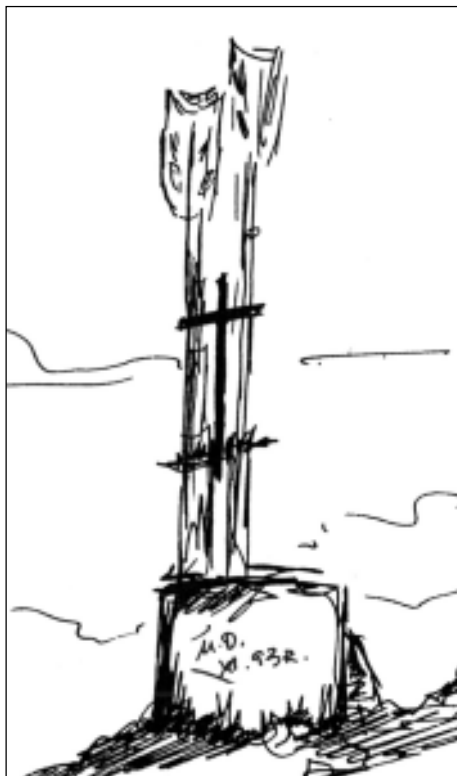
KfAD

Od autora:

15 maja 1988, do Pelplina wyjechała pielgrzymka z naszej parafii pod przewodnictwem śp. ks. Zygmunta Trybowskiego. Nie wiem jednak kto tam był więc proszę, by osoby uczestniczące w wyjeździe zgłosiły się podając imię i nazwisko do Redakcji „Na oścież” drogą skrzynki Poczty Parafialnej. Pozwoliłoby to uzupełnić naszą Kronikę Parafialną i wymazać w niej tę „białą plamę”.

Gdyby, po lekturze kolejnego odcinka, ktoś chciał coś dopowiedzieć do opisywanych zdarzeń, bardzo proszę o kontakt.

gloria24.pl
Księgarnia religijna gloria24.pl
BOGACTWO TREŚCI I...
Wydawnictwo POLWEN
Sereno Gasta
Remax 141x205 mm, stron 116
19,90 zł
Wydawnictwo M
Jerzy Grybowski
Roman 130x190 mm, stron 136
12,00 zł
MODLITEWNIK
ZA WSTAWIENICTWEM
JANA PAWŁA II
Rafał
Dostępny w trzech kolorach!
Pierwszy taki
modlitewnik
w Polsce. Wstęp -
bp Kazimierz Nycz
15,00 zł
Nowy dział
Specjały klasztorne
więcej książek na www.gloria24.pl
Zamawiaj: telefonicznie: 012-411-08-66
listownie: www.gloria24.pl
ul. Grzegorzeczka 69
31-559 Kraków
poczta elektroniczna: zakazny@gloria24.pl
Internetem: www.gloria24.pl
Isot 09/01/01 09:00 11.00.01



MAKSYMILIAN SIEBIENIEC

Urodził się w dniu 16 maja 1903 roku w Łąpczycach koło Bochni. Jego ojciec Julian pracował w kopalni soli "Św. Kinga" w Bochni jako przewodnik i konserwator, a matka Weronika prowadziła gospodarstwo domowe i opiekowała się dziećmi. Maksymilian był najmłodszym dzieckiem z sześciorga rodzeństwa

Szkolę Powszechną ukończył w rodzinnej miejscowości, a po jej ukończeniu uczył się w Gimnazjum z językiem polskim w Bochni, gdzie zdał maturę. Pracując w tej samej kopalni co ojciec, rozpoczął studia na Wydziale Ekonomii w Krakowie, które ukończył otrzymując tytuł magistra ekonomii w Poznaniu. Było to spowodowane faktem, że razem z rodzicami w 1922 roku przeprowadził się do Bydgoszczy. Przesiedlenie na drugi kraniec Polski miało związek z faktem, że tworzące się władze polskie potrzebowały do administracji ludzi z wykształceniem i biegłą znajomością języka polskiego w mowie i piśmie. Początkowo wszyscy zamierzali zamieszkać w Inowrocławiu, dokąd w 1921 roku przybył brat Juliana - Walenty. Tam jednak nie było już ofert pracy, więc wybrali pobliską Bydgoszcz. W naszym mieście Julian otrzymał mieszkanie przy Zbożowym Rynku 2 i pracę w charakterze Kierownika Zapatrzenia w Wydziale Zdrowia Urzędu Miejskiego.

Maksymilian przeniósł się ze studiowaniem do Poznania, a wkrótce podjął pracę w nowo powstającej fabryce "Kabel

Polski". Po ukończeniu studiów pracodawca wydelegował go na półroczne studium z zakresu ekonomii zarządzania do Warszawy. Po jego ukończeniu powierzono mu w "Kable Polskim" obowiązki kierownika jednego z wydziałów produkcyjnych. W tej firmie pracował do wybuchu II wojny.

Ojciec obok pracy zawodowej udzielał się w pracach społecznych na rzecz miasta, w Polskim Związku Zachodnim, oraz w Zarządzie Miejskim Chrześcijańskiej Demokracji.

W drugie święto Wielkanocy w 1931 roku wziął ślub z rodowitą Szwederowianką - Rozalią Drzycimską, była pracownicą techniczną Wydziału Budownictwa Miejskiego przy Urzędzie Miasta Bydgoszczy. Oboje zamieszkali przy ulicy Pestalozziego, a w 1935 roku kupili sobie domek z małym ogródkiem przy ulicy Małej (dzisiejsze nazwy). Rozalia w 1932 roku, po urodzeniu dziecka przerwała pracę zawodową i prowadziła dom. Aktywnie uczestniczyła jednak w katolickim Stowarzyszeniu Kobiet, oraz w Żeńskim Gnieździe "Sokoła".

W pierwszym miesiącu wojny rodzina została nagle rozłączona, aby już nigdy się nie spotkać. W połowie września 1939 roku przybył do Rozalii znajomy ze Szwederowa, maszynista kolejowy Stefan Stempniewski. Pracował on w tym czasie jako pomocnik maszynisty prowadząc pociąg na trasach: Laskowice - Osie - Chojnice, oraz Chojnice - Malbork. Poinformował ją w jaki sposób może skontaktować się ze szwagrem (mężem jej siostry Teresy), byłym elewem 16 Pułku Piechoty Wielkopolskiej w Bydgoszczy, a od 1938 roku porucznikiem Żandarmerii Wojskowej w Grudziądzu. W kilka dni (pewnie dwa) do mieszkania przybyło Gestapo z nakazem doprowadzenia Rozalii na przesłuchanie. Tej jednak, zapewne ostrzeżonej, nie było, gdyż "przypadkowo" wyszła z domu nie mówiąc dokąd. Odbyła się dokładna rewizja w domu, po której zabrano jakieś papiery.

W tej okoliczności Rozalia jeszcze tego samego dnia spakowała rzeczy dzieci i razem z mężem odwieźli swym samochodem do jej siostry Barbary Krauze do Unisławia. Już od Strzyżawy ich trasa aż do miejsca przeznaczenia wiodła polnymi drogami przez lasy. Tam pozostali: Franciszka (ur. 1932), Paweł (1935) i Maria (1937). Mąż Barbary, miejscowy kominiarz trzech okolicznych gmin miał dość dobre stosunki z miejscowymi Niemcami, którzy pomogli mu zameldować dzieci, które rzekomo matka porzuciła (taka była wersja dla władz okupacyjnych). Rodzice odjechali i ślad po nich w zasadzie zaginął. Samochód Maksymiliana miejscowi żandarmi znaleźli na drugi dzień porzucony w przydrożnych krzakach w pobliskim Głazewie. Policja oraz Gestapo kilkakrotnie byli pytać o Maksymiliana i Rozalię, jednak Piotr Krauze był zawsze wcześniej

powiadamiany o tym fakcie przez miejscowych.

Od Rozalii otrzymano kartkę w 1942 roku z okolic Warlubia, oraz wiosną 1943 w okolicach Warszawy. Dalsze informacje się urwały. W połowie października Piotr Krauze dowiedział się, że Gestapo w Bydgoszczy aresztowało Maksymiliana. Nic więcej nie wiedzieliśmy.

W 1945 roku dzieci sieroty dowiedziały się, że Rozalia zginęła w 1943 roku w Ravensbrück. Po wojnie trwały poszukiwania ojca Maksymiliana. W 1949 roku otrzymano pismo podpisane przez Przewodniczącego Okręgowej Wojewódzkiej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Bydgoszczy Tadeusza Esmana, że Maksymilian Siebieniec, syn Juliana, został w dniu 11 listopada 1939 roku rozstrzelany w Dolinie Śmierci pod Fordonem.

opracował KfAD

Od autora:

Tyle co udało się w tej sprawie zebrać. Dziś żyje już tylko najmłodsza córka opisywanego męczennika - Maria, która powiedziała to, co słyszała od starszego rodzeństwa i opiekunów - wychowawców, rodziny Krauze. Więcej informacji posiadała najstarsza córka Franciszka, która zmarła jednak w październiku ubiegłego roku w podtoruńskim Lulkowie. Nie żyje też brat Paweł, który zginął w wypadku samochodowym w Morłagu powiat Malbork.

Na tablicach pomnika w naszej Dolinie Śmierci nie ma wprawdzie tego nazwiska, ale przecież nie ma tam co najmniej kilkadziesiąt innych nazwisk. Cieszę się jednak, że kolejna tragedia, jaka spotkała małe dzieci, które prawie nie znały swych rodziców ujrzęła światło dzienne. Serdecznie dziękuję Pani Marii za rozmowę, za udzielenie informacji i za ciepłe przyjęcie w to zimne, deszczowe popołudnie.

DORABIANIE KLUCZY

patentowe * podklamkowe * samochodowe *
Gerda * przerabianie wkładek
(przy dorobieniu 15 kluczy - 1 wkładka GRATIS)

NAPRAWA OBUWIA

OSTRZENIE NARZĘDZI DOMOWYCH

nożyczki * noże * sekatory

SPRZEDAŻ

zamek * klódek * akcesoriów elektrycznych
* baterii (wymiana baterii w zegarkach)

ZAPRASZAMY

od poniedziałku do piątku
13.30 - 18.00;

w soboty 9.00 do 13.30

85-796 Bydgoszcz
ul. Łochowskiego 4

(klatka druga przy Agencji PKO BP)
tel. kom. 0 501 404 302

Z KANCELARII PARAFIALNEJ



CHRZTY
Ja ciebie chrzczę:
w imię Ojca i Syna
i Ducha Świętego

25 marca 2007

Hubert Pobereźny
ur. 1.12.2006

Jakub Walenty Grzybowski
ur. 14.02.2007

Mateusz Jan Lorenc
ur. 24.01.2007

Marcel Cękała
ur. 10.11.2006

Kinga Elżbieta Droźniewska
ur. 6.12.2006

Barbara Dara
ur. 05.12.2006

8 kwietnia 2007

Ignacy Ryszard Turbiak
ur. 26.07.2006

Paweł Pławski
ur. 20.10.2006

Aniela Szczepańska
ur. 22.10.2006

Mateusz Łukasz Urbański
ur. 08.09.2006

Nicola Weronika Guzik
ur. 28.01.2007

Ewa Bernacka
ur. 26.12.2006

Filip Seweryn Górski
ur. 25.01.2007

Krzysztof Filip Wójcicki
ur. 21.01.2007

Paweł Cyrankiewicz
ur. 24.01.2007

Alicja Natalia Baranowska
ur. 14.01.2007

Julia Królikowska
ur. 17.12.2006

Szymon Trzebuniak
ur. 7.12.2006

Oliwier Kirchner
ur. 13.08.2006

Martyna Kaniowska
ur. 2.03.2007

Alicja Sztukowska
ur. 26.11.2006

Aleksander Sylwester Lemiesz
ur. 31.12.2005

Stanisław Józef Wojciechowski
ur. 27.03.2007

Fabian Łoboda
ur. 27.11.2006

15 kwietnia 2007

Wiktoria Anna Żandarska
ur. 7.02.2007

Szymon Juliusz Michalski
ur. 26.11.2006



ŚLUBY
Ślubuję ci miłość,
wierność
i uczciwość
małżeńską

14 kwietnia 2007

Karol Piotr Ladiński
Wioleta Anna Kowalska

Maciej Krzysztof Zielak
Katarzyna Marek
Zbigniew Sieńko
Justyna Maria Wojciechowska



ZMARLI
Błogosławieni,
którzy umierają
w Panu

Wiesław Stanisław Falańczyk
ur. 14.06.1954 zm. 10.03.2007

Florian Nowak
ur. 7.01.1945 zm. 10.03.2007

Zofia Marta Gierszewska
ur. 21.06.1928 zm. 15.03.2007

Krzysztof Edward Wielewski
ur. 30.06.1952 zm. 18.03.2007

Jerzy Józef Walczak
ur. 22.11.1944 zm. 19.03.2007

Marian Stasiński
ur. 6.09.1925 zm. 26.03.2007

Barbara Irena Wojciechowska
ur. 12.06.1946 zm. 26.03.2007

Krystyna Sadowska
ur. 26.12.1951 zm. 30.03.2007

Grażyna Danuta Piławska
ur. 25.06.1953 zm. 3.04.2007

Ewa Walczak
ur. 13.11.1949 zm. 07.04.2007

Marianna Saganowska
ur. 11.03.1937 zm. 9.04.2007

Ryszard Ellert
ur. 3.05.1947 zm. 09.04.2007

Róża Anna Obremska
ur. 26.12.1952 zm. 09.04.2007

Z ksiąg parafialnych wg stanu
w dniu 17.04.2007
spisał **Krzysztof D.**

INFORMACJE

SAKRAMENT CHRZTU ŚW.

Sakrament sprawowany jest przy udziale wspólnoty parafialnej w czasie niedzielnej Mszy św. o 13.00. Dziecko zgłaszają rodzice w Biurze Parafialnym podając kandydatów na chrzestnych, tj. osoby ochrzczone, bierzmowane, praktykujące, mające ukończone 16 lat (jeżeli żyją w małżeństwie musi to być związek sakramentalny). Zgłaszając dziecko do Chrztu św. trzeba przedstawić odpis skrócony aktu urodzenia dziecka z USC. Katecheza odbywa się zawsze przed Chrztem św. w sobotę po Mszy św. o 18.30. Najbliższe terminy Chrztu św.: **13. i 27. maja br.**

SAKRAMENT MAŁŻEŃSTWA

Osoby pragnące zawrzeć związek małżeński powinny zgłosić się do Biura Parafialnego celem ustalenia terminu ślubu i spisania protokołu na 3 miesiące przed ślubem.

POGRZEB

Przy zgłoszeniu należy przedłożyć odpis aktu zgonu z USC.

Kompendium (17)

PYTANIA I ODPOWIEDZI

Redakcja „Na oścież” postanowiła przybliżyć Czytelnikowi wszystkie podstawowe prawdy wiary zawarte w Kompendium Katechizmu Kościoła Katolickiego. Oto kolejna część

DZIAŁ DRUGI

WYZNANIE WIARY CHRZEŚCIJAŃSKIEJ (10)

WIERZĘ

51. Dlaczego tak ważna jest prawda o stworzeniu: „Na początku Bóg stworzył niebo i ziemię” (Rdz 1,1)?

Ponieważ stworzenie jest podstawą wszystkich zbawczych zamyśleń Boga; jest świadectwem Jego wszechmocnej miłości i mądrości; jest pierwszym krokiem w stronę urzeczywistnienia Przyjęcia Jedynego Boga z Jego ludem; jest początkiem historii zbawienia, osiągającej punkt kulminacyjny w Chrystusie; jest odpowiedzią wiary chrześcijańskiej na podstawowe pytania, jakie stawiają sobie ludzie odnośnie do początku i celu naszego życia.

52. Kto stworzył świat?

Chociaż dzieło stworzenia jest w sposób szczególnie przypisywane Ojcu, jest również prawdą wiary, że Ojciec, Syn i Duch Święty są jedyną i niepodzielną zasadą stworzenia.

53. Dlaczego stworzony został świat?

Świat został stworzony dla chwały Bożej; Bóg chciał w ten sposób ukazać swą miłość, dobroć i piękno. Celem ostatecznym stworzenia jest to, by Bóg, w Chrystusie, stał się "wszystkim we wszystkich" (1 Kor 15,28) dla swojej chwały i naszej szczęśliwości. (cdn.)

Źródło: „Kompendium Kościoła Katolickiego”, Jedność, Kielce 2005

Co oznacza dla mnie

treść przytoczonych tu punktów Kompendium Katechizmu Kościoła Katolickiego (KKKK)?

Pytanie: "Skąd się wziąłem?" i "Dokąd zmierzam?" jest pytaniem o cel i sens ludzkiego życia. Kto dał nam życie?

Nasze życie dali nam nasi rodzice, bo człowiek uczestniczy w tajemnicy stworzenia nowego życia. Jednak nie on umieścił w swym ciele zdolność do jego powołania. Bóg - dawca życia - ludzi do tego uzdolnił. Bóg jest dawcą życia, naszym Stwórcą i to On zdecydował o naszym istnieniu. On również obdarzył nas talentami, które w sobie odkrywamy. Gdy ktoś realizuje to co lubi, do czego ma powołanie, mówimy o nim: lekarz z powołania, ksiądz z powołania, nauczyciel z powołania, i wiadomo, że to jest ktoś, kto lubi swą pracę, zna się na niej i wykonuje ją z radością. Bóg cieszy się gdy odkrywamy nasze talenty, gdy trudzimy się dla dobra i szczęścia człowieka, bo celem naszego życia jest radość tworzenia i udział w wiecznej szczęśliwości. Aby nam się to udało pomaga nam Chrystus, który bierze na siebie nasze słabości i wzmacnia nasze siły.

(IJP)

Korespondencyjny Kurs Biblijny

Prowadzona przez Księżę Jezuitów w Krakowie Wyższa Szkoła Filozoficzno-Pedagogiczna "Ignatianum" organizuje Korespondencyjny Kurs Biblijny.

Celem kursu jest lepsza znajomość ksiąg Pisma Świętego. W kursie może brać udział każdy zainteresowany Pismem św. Informacje o Kursie można otrzymać, a także składać zgłoszenia uczestnictwa pod adresem:

ks. Zbigniew Marek SJ

**ul. Zaskale 1 30-250 Kraków
z dopiskiem: "Kurs Biblijny".**

Organizatorzy kursu proszą o dołączanie do korespondencji koperty z podanym adresem zwrotnym i naklejonym znaczkiem pocztowym.

Dodatkowe informacje o kursie można też znaleźć pod adresem:

**<http://www.ignatianum.edu.pl/pedagogika/>
"studia podyplomowe i kursy".**

MSZE ŚWIĘTE W NASZYM KOŚCIELE:

w dni powszednie: 7.00 8.30 17.00^(*) 18.30

w niedziele i święta:

7.00 8.30 10.00 11.30 13.00 17.00 18.30

(*) - odprawia się od poniedziałku do piątku

INFORMUJEMY - ZAWIADAMIAMY

1. kwietnia w Niedzielę Palmową o 8.15, przy grobie śp. ks. Zygmunta Trybowskiego nastąpiło uroczyste wręczenie palm członkom Wspólnoty Neokatechumenalnej, a następnie w uroczystej procesji udano się na Mszę św. do kościoła. * o 16.00 i 19.30 wystawiono po raz VII Misterium Męki Pańskiej (więcej na str. 9) pt. „Via dolorosa”.

2. kwietnia przypadała II rocznica śmierci papieża - rodaka Jana Pawła II. W naszym kościele pojawiła się okolicznościowa dekoracja, przygotowano o 20.00 Drogę Krzyżową do Doliny Śmierci, której kanwą rozważań były przejmujące słowa z książki ks. kard. Stanisława Dziwisza „Świadectwo”, czytane przez ks. Dariusza, a także Msza św. koncelebrowana o 21.00.

4. kwietnia odbyła się parafialna Spowiedź Wielkanocna. Parafianie licznie skorzystali z tego sakramentu.

5-7. kwietnia przeżyaliśmy Triduum Paschalne, pełne celebracji, znaków tekstów i śpiewów. Twórcy dekoracji „Ciemnicy” i „Grobu Pańskiego” zaskoczyli parafian ich oryginalnością. W Wielki Piątek o 15.00 odprawiono tradycyjną Drogę Krzyżową w Dolinie Śmierci, w której uczestniczyło kilkaset osób, a po liturgii wspólnie z Chórem Parafialnym „Fordonia” zostały odśpiewane wszystkie części Gorzkich Żali (patrz str. 7).

15. kwietnia przypadała Niedziela Miłosierdzia Bożego. W czasie wszystkich Mszy św. wystawiano relikwie św. Faustyny, a po Mszy o 8.30 można było oddać cześć Świętej, przez ucałowanie relikwi. * Tego dnia przypadał też odpust w kaplicy Centrum Onkologii, która znajduje się na terenie naszej parafii.

23. kwietnia pierwszy raz, z inicjatywy naszej Redakcji, wędrowano do krzyża „św. Wojciecha” ustawionego na Wyszogordzie.

24. kwietnia o 19.00 odbyło się spotkanie Sejmiku Parafialnego. Omawiano m.in. organizację nabożeństw Majowych i Festynu.

29. kwietnia - 18.30 - ks. bp Jan Tyrawa udzieli sakramentu Bierzmowania młodym parafianom. * Diecezjalna zbiórka do puszek na budowę świątyni pw. św. Łukasza w Bydgoszczy.

13 maja odbędzie się doroczny festyn w parafii pw. św. Łukasza przy ul. Cechowej.

20 maja odbędzie się kolejny Fordoński Integracyjny Festyn Maryjny, w ramach którego wystąpi zespół „Arka Noego”.

27. maja o 10.00 I Komunia św. dzieci naszej parafii.

Nabożeństwa Majowe codziennie o 18.00 i o 21.00 przy figurze Matki Bożej Fatimskiej. Nabożeństwa Majowe dla dzieci wg odrębnego planu.

Poradnictwo Rodzinne pełni dyżury w każdy czwartek od 17.30 do 18.30 w Biurze Parafialnym.

Adoracja Najświętszego Sakramentu w piątki od 9.00-16.00.

Inne wiadomości na stronach DA „Martyria” i Fundacji „Wiatrak”

Biuro Parafialne czynne jest w dni robocze (od poniedziałku do piątku) od 9.00 do 10.00 i od 16.00 do 17.00.

UWAGA: Zmiana adresu e-mail i www „Na oścież” (patrz stopka)

Transmisja nabożeństw w dni powszednie z kaplicy, a w niedziele i święta z naszego kościoła na stronie internetowej www.mbk.pl.

Dziękujemy autorom tekstów i Czytelnikom za listy (szczególnie p. Robertowi - uwagi przekazaliśmy zainteresowanym) i życzenia świąteczne. Skład ukończono i oddano do druku 27. kwietnia 2007 r. Następne wydanie „Na oścież” planowane jest 27. maja 2007r.

Miesięcznik parafialny „Na oścież”

Redaguje kolegium, ks. Krzysztof Buchholz (asystent kościelny) * Adres: ul. Bołtucia 5, 85-796 Bydgoszcz; naosc@mbk.pl * www.naosc.mbk.pl * Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie również prawo do zmiany tytułów, skrótów i redakcji materiałów * Wydawca: Rzymskokatolicka Parafia Matki Boskiej Królowej Męczenników w Bydgoszczy.

KRZYŻÓWKA KWIETNIOWA

OPRACOWAŁ RASKE WIDIP

	A	B	C	D	E	F	G	H	J	K	L
1											
2											
3											
4											
5											
6											
7											
8											
9											
10											
11											
12											
13											
14											
15											

ZNACZENIE WYRAZÓW

POZIOMO:

1A Na nich leży słuchawka **2G** Kartoteka, zebrane dane **3A** Linia jak sprzężnia **4G** Uschła gałąź **5A** Soczysty dyniowaty owoc **6F** Żona Kazimierza Wielkiego **7D** Rejestruje szybkość auta **8A** Łapana na wędkę **8H** Miernik masy naszego ciała **9D** Zmagania, bitwy **10A** Stawy z łękotką **11G** Atak z powietrza **12A** Telefoniczny zestaw cyfr **13E** Początek dziejów **14A** Ostra marynata **15E** Cymbalista z "Pana Tadeusza".

PIONOWO:

A1 Królowa polskich rzek **A10** Otomana **B5** Czasem warto je ponieść **C1** Orli jest zakrzywiony **C10** Przyświeca na stoliku **D5** Hodowla roślin **E1** Kłamca, błagier **E9** Jeden z Apostołów **F6** Imię żeńskie z piosenki **G1** Łęcka z "Lalki" **G11** Okrutny cesarz rzymski **H6** Ironia, sarkazm **J1** Łączy udo z tułowiem **J11** Cienkie plecione sznury **K6** Olimpijskie miasto w Japonii **L1** Stara pocztowa "Frania" **L11** Czarna koniczynka w kartach.

Odgadnij wyrazy i odczytaj hasło wg podanego szyfru. Poszczególne wyrazy hasła oddzielone są nawiasami. W rozwiązaniu wystarczy podać samo hasło.

Oto szyfr: [(C5, J12, D1, B5, E13, C12, J3, A1, F6, K6, B14, G12) (L11, B10) (A14, K11, H8, G14, E1, L6, H10, J15, D12) (C1, J6) (J4, K11, E15, L2, G2, C15, A4, L13, E15) (D9, B1, A15, D3, K4)]. Rozwiązania należy nadsyłać na adres redakcji lub wrzucać do skrzynki „Poczty parafialnej” do **20. maja 2007 roku**. Rozwiązanie „Krzyżówki styczniowej” brzmiało: „POST, POKUTA I GODNE PRZEŻYCIE MISTERIUM TRIDUUM TO KLUCZ DO WIARY W MOC PORANKA”. Nagrodę otrzymuje **Teresa Mrozowska**, zam. w Bydgoszczy przy ul. Konfederatów barskich 3. Gratulujemy. Nagroda do odebrania w zakrystii.

TELEFONY

323-48-33 ks. proboszcz Jan Andrzejczak

323-48-45 ks. Krzysztof Buchholz; 323-48-42 ks. Krzysztof Danowski

323-48-41 ks. Marcin Puziak; 323-48-46 ks. Wojciech Retman

323-48-43 ks. Dariusz Wesolek; 323-48-44 ks. Zbigniew Zimniewicz

Biuro Parafialne (tel. (052) 323-48-35 lub 346-76-25 od poniedziałku do piątku od 9.00 do 10.00 i od 16.00 do 17.00.

(Upzejmie przekazujemy tę Osobę, której prywatny numer telefonu znalazł się przypadkowo w tym miejscu).

PRAWDA, CZY LEGENDA?

o miejscu, na którym stoi krzyż

23 kwietnia Kościół świętuje pamiętkę śmierci św. Wojciecha. Ten kapłan, biskup, z pochodzenia Czech, to pierwszy polski misjonarz męczennik. Zginął zamordowany w piątek, 23 kwietnia 1010 lat temu niosąc prawdę o Chrystusie sąsiadującym z nami Prusom. Wkrótce męczennika wyniesiono na ołtarze ogłaszając świętym, a nieco później głównym Patronem Polski. Niedaleko naszej parafii stanął krzyż „św. Wojciecha”. Kiedy i jak do tego doszło?

POMYSŁ I WĘDRÓWKA

W tym roku redakcja naszego miesięcznika zaprosiła chętnych, w dniu wspomnienia św. Wojciecha w Kościele katolickim na pierwszą pieszą wędrówkę do fordońskiego krzyża „Świętego Wojciecha” stojącego za wzgórzem pozostałym po grodzie kasztelańskim zwanym Wyszogrodem.

Wyszliśmy z parafii 23. kwietnia o 16.15 i poprzez osiedle, ścieżkami pobliskiego lasu i łąkami doszliśmy do celu, który znajduje się na stromym lewym brzegu Wisły. Nie było nas zbyt wielu - zaledwie kilka osób, ale ucieszył nas jednak fakt, że rozpiętość wieku uczestników była duża, bo od 8 do 75 lat.

Już na miejscu dowiedzieliśmy się o celu ustawienia krzyża w tym miejscu, dacie jego ustawienia i o roli tego miejsca, jaką ono odegrało dla naszych ziem i dla Fordonu.

Wróciliśmy tę samą drogą udając się wprost do kaplicy na Mszę św., by podziękować Patronowi Ojczyzny za łaski dla naszego kraju, naszych rodzin i nas samych.

Podczas Mszy św., w okolicznościowym kazaniu, ksiądz Proboszcz wspomniął o naszej wędrówce, a także o swym pomysłcie powołania u nas w parafii Towarzystwa Świętego Wojciecha¹⁾.

KRZYŻ

W miejscu, gdzie stał gród kasztelański Wyszogród w rocznicę 1000-lecia śmierci świętego Wojciecha ustawiono krzyż. Zwykły drewniany krzyż z figurą Ukrzyżowanego Jezusa. Miejsce bardzo nadające się do tego, bo z daleka widoczne, zarówno z łąki, jadąc ulicą Fordońską przez Fordon, jak i z Wisły, oraz z drugiego brzegu rzeki. Ustawiono go w 27. czerwca 1997 roku.

Dziś stoi zabany przez okolicznych mieszkańców i często jest przez nich odwiedzany. Cały maj na nabożeństwach majowych gromadzi się tam od 80 do 100 osób.

Miejsce wybrano nie przypadkowo. Bo tu, według legendy, przybył św. Wojciech razem z swym bratem Radzymem Gaudentym i wojami Bolesława Chrobrego udając

się z misją do Prus. Tu został powitany przez miejscowe rycerstwo i mieszkańców. Stąd wyruszył Wisłą do Prus. Ile w tym prawdy? Tego dziś nikt nie wie.

W dokumentach historycznych nie znaleziono takiego przekazu. Krąży jednak legenda w wielu opisach autorów książek historycznych. Czy mogłaby to być prawda? Być może, a świadczyłoby o tym kilka spraw.

Bolesław Chrobry przydzielił wyprawie św. Wojciecha dla ochrony oddział rycerzy. W Wyszogrodzie kończyły się ziemie Polan, ówczesnego Państwa pod władzą księcia Bolesława Chrobrego. Dalsza podróż z takim orszakiem mogłaby być uznana przez Prusów jako najazd zbrojny na ich kraj. Misjonarz dalej udał się samotnie bez obstawy zbrojnej. Miejsce nadawało się jako przesiadkowe do dalszej podróży. Z Wyszogrodu było o wiele łatwiej dostać się Wisłą do Prus, na przyszłe tereny misyjne, dzisiejsze Pomorze Gdańskie, niż pieszo, czy konno.

Wojciech wyruszył z Gniezna z Radzymem Gaudentym. Nic nie wspomina się o innym kapłanie. W czasie tragicznej śmierci był również wymieniany bliżej nie znany ksiądz Bogusz Benedykt. Z opisów późniejszych wiemy, że przez jakiś czas, u początków chrześcijaństwa w Wyszogrodzie, opiekunem duchowym był tu niejaki Bogusz Beno. Czyżby to on?

Tak więc osoby mieszkające na terenie parafii pw. św. Mikołaja w Starym Fordonie, z własnej inicjatywy, kierując się wspomnianą legendą ustawiły pamiątkowy

krzyż. W tym roku mija 10 lat od momentu jego postawienia i jak wspomniano, przez cały maj codziennie o 18.30 odprawiane jest przy krzyżu nabożeństwo Majowe. Inicjatorzy modlitwy majowej serdecznie zapraszają.

KfAD

(*) **Towarzystwo Świętego Wojciecha** jest publicznym stowarzyszeniem katolików Archidiecezji Gnieźnieńskiej, którego celem jest: zrzeszenie katolików świeckich dla ożywienia doczesnego porządku duchem chrześcijańskim, szerzenie kultu świętego Wojciecha i dbałość o dziedzictwo duchowe i materialne Świętego, pogłębianie formacji religijnej członków oraz środowisk w których żyją, popieranie chrześcijańskiej doktryny w świecie, integrowanie społeczności katolickiej oraz podejmowanie problemów społecznych. Członkowie Towarzystwa pielgrzymują do Grobu Świętego Wojciecha i uczestniczą w uroczystościach ku czci swojego Patrona. Ponadto przybliżają społeczeństwu postać św. Wojciecha, jego dzieła, utrzymują więzi z miejscami związanymi z życiem i męczeństwem Świętego, organizują spotkania, prelekcje lub sympozja mające na celu zapoznanie uczestników z katolicką nauką społeczną oraz dziejami Kościoła.

Członkami Towarzystwa Świętego Wojciecha mogą zostać mężczyźni świeccy wykazujący się aktywnym życiem religijnym, a także zaangażowaniem w działalności społecznej oraz kapłani.

ksiądz MELCHISEDEC odpowiada

Kiedy mamy Wielki Post to wiadomo: Droga Krzyżowa, Gorzkie Żale, postanowienia wielkopostne itd. Jak mija Wielkanoc to nie bardzo wiadomo co dalej. Co powinno być dalej?

ADAM, 33 LATA

(imię i nazwisko znane redakcji)

Okres "wielkanocny" a potem okres "zwykły" są określeniami liturgicznymi. Po to są okresy liturgiczne, aby nam pomagały "wejść" głębiej w tajemnice naszej wiary. Piękny jest okres Wielkiego Postu, całe Triduum Paschalne, a szczególnie Wigilia Paschalna, w czasie której możemy niejako "dotknąć" i doświadczyć rzeczywistości wiary. Rzecz w tym, że jest to tak wielkie bogactwo, iż nie starczy nam życia, by to wszystko pojąć. Kościół od 2 tys. lat pochyla się nad tajemnicą Paschy Jezusa Chrystusa i cały czas możemy odkrywać "nowe złoża" piękna, bogactwa i prawdy przesłania Dobrej Nowiny, nie tylko dla

poszczególnych ludzi, ale także dla całych społeczeństw i narodów. Chodzi o to, żeby w tym czasie "zwykłym" w niezwykły (ta niezwykłość ma wynikać z faktu, że Chrystus zmartwychwstał!) sposób wypełniać i realizować swoje powołanie chrześcijańskie i osobiste czerpiąc siłę z osobistego spotkania z tym Chrystusem. Po takim spotkaniu - tak, jak dla niewiast, Apostołów, świętych i błogosławionych - nic już nie jest zwykłe i zwyczajne, bo wszystko zostało odnowione, całe ich życie, myślenie, postępowanie. Mamy w to dzieło Jezusa się "wpisywać" przez odrzucenie zła i powstawanie do nowego życia wraz z Chrystusem. Tak więc ten czas "zwykły" ma być czasem "wcielania" i urzeczywistniania w naszym życiu tego, czego doświadczyliśmy od Boga przez Jego Syna w Duchu Św. a doświadczyliśmy i doświadczamy nieskończonej miłości, która domaga się nieustannej, wyraźnej i radykalnej odpowiedzi z naszej strony każdego dnia przez całe nasze życie!



9.03.2007 - koncertowa Chór "Kantele"



fol. Mieczysław Pawłowski (3x)



fol. Zosia Pawłowska



fol. Mieczysław Pawłowski



fol. Mieczysław Pawłowski



fol. Wiesław Kajdasz (2x)



Opracowanie okładek - Irena, Wiesław i Mieczysław

15.04.2007 - Koncert "Psałterz wrześniey" Piotra Rubika w Hali "Łuczniczka" w Bydgoszczy - wokaliści i instrumentalści

15.04.2007 - Piotr Rubik